№ 29. WILNO, środa dnia 5 (18) lutego 1914 roku. № 29.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

**WARUNKI PRENUMERATY**

| | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|---|---|---|---|---|
| W WILNIE | 8— | 4— | 2— | —70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10— | 5— | 2,50 | —84 |
| ZAGRANICĄ | 16— | 8— | 4— | 1,50 |

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

**WYDAWNICTWA ROK X.**

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na I str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

## Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał! na półrocze! na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

MARKA FABRYCZNA ZATWIERDZONA

**TEATR POLSKI W WILNIE** (na Pohulance). 58344

Dziś 5 lutego: Benefis Rafaeli Bończy

PIERWSZY RAZ **„Madame Sans-Gêne"**

Anons. Jutro „Madame Sans-Gêne".

Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. Ś-to Jerski 22). Od g. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6½.

**Cyrk stołeczny L. TRUZZI.**

W środę 5 lutego Wielkie humorystyczne przedstaw. pajaców pod nazwą „1001 nocy" czyli 3 godz. wesoło spędzonego czasu. — Piramidy egipskie, wyk. 40 koni, wypr. W. Truzzi.—Na żądanie publiczności będzie wyst. „Sąd na tango".— Udział biorą wszyscy nowoprzybyli artyści. ANONS: W przygotowaniu „Quo vadis".

Szczegóły w afiszach i programach. Początek o godz. 8½ wiecz.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

D. 4, 5 i 6 lutego r. b.

**PRIMADONNA KINEMATOGRAFU,** dramat w 4 aktach z udziałem ASTY NYLSEN.

**Amerykański wujaszek,** komedja. | **Dziennik Pathé,** kronika.

Początek o godz. 5, 6½, 8, 9½ i 11 wiecz.

Ceny miejsc nieznacznie zwiększone.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.

Dziś serja artystyczna Nordisk-Monopol. Znana artystka Betti Nansen wystąpi w psych. trag. w 4-ch akt., własn. inscen. **Czy winna?** (Zbolała dusza). 1-sza część—Pieśń miłości. 2 ga—Jęk zbolałej duszy. 3-ia Straszna katastrofa. 4-ta—Ostatnie słowo oskarżonego. — Betti Nansen jednogłośnie przyznano lepsze wykon. ról. psychol. od znanej Asty Nilsen. — **Żona czy ogrzewacz,** farsa.—Trezor nie lubi strzydz się, scena bardzo komiczna.—Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

**Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 354.**

Dziś występ ulubieńca publiczności **Grzegorza Marmeładowa.** — Trio **Stars** niezrównanie wyk. „Tango", kom. „Lublankę" wyk. G. Marmeładow z chórem.—Razswietowa. Simicyna, Markowa, Perile, Clarence, Bewti-Ful, Stars, Zagórska, Zabłowska, Dembińska.—Trupa Sohol.

25 №№ programu 35 №№. — Początek o godzinie 11 wieczorem. — Od godz. 3-ej w nocy **Cabaret bal-tabarin.**

DOM HANDLOWY **L. i E. METZL i K°** Centralny Kantor Ogłoszeń (założony w 1878 r.) **St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa, Wilno,** ulica Wielka № 96, telef. № 886.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

38052

## Komedjanci.

Moskalofil Markow, poliszynel wprawiany w ruch przez sznurek, znajdujący się w rękach Werguna, Bobrynskiego et C-nie, dał w sejmie lwowskim nowy spektakl swych uczuć wszechrosyjskich, zabierając głos w sprawie ugody polsko-rusińskiej „w szlachetnej mowie twórcy Engienja Onięgina". Wywołało to oburzenie ukraińców, a-zaś przewodniczący obradom, marszałek krajowy Gołuchowski, głos Markowowi odebrał. Izba sejmowa nie może być terenem demonstracji. Przemówienie rosyjskie w niej taki zaś tylko ma charakter. Nic więc dziwnego, że doń niedopuszczono. Fakt ten pogrążył w patrjotycznym smutku „Nowoje Wremia".

— Jakto, we Lwowie „rosjanom" nie wolno mówić po rosyjsku, a polacy w Królestwie chcieliby mówić w radach miejskich po polsku!—tak z oburzeniem wykrzykuje pismo, uprawiające zawsze szczucie. Więc hejże na polaków i „mazepińców"; ostatniem imieniem zwać ono zwykło ukraińców, poczuwających się do narodowej odrębności. Nazwę ich wyprowadza od hetmana Mazepy, który niby to zdradził Rosję. Ze strony ukraińskiej oddawna wykazano, jak śmiesznem jest operowanie ową mniemaną „zdradą" ukraińskiego wodza w przeciwstawieniu do „wierności" dla Rosji Bohdana Chmielnickiego, uczczonego wspaniałym pomnikiem w Kijowie.

Badania historyczne dowiodły, że Chmielnicki, tak samo jak Mazepa, marzył o autonomji Ukrainy, niedość tego — marzył o państwie ukraińskiem. „Zetknięcie się z pierwszemi przejawami centralistycznych zakusów moskiewskich — pisze prof. Hruszewski — oburzyło go i skierowało w stronę bezwzględnej opozycji: począł więc uchylać się od wspólnego działania z wojskami moskiewskiemi, ostrzegał miasta ukraińskie na Rusi Czerwonej przed uznawaniem władzy Moskwy, bojąc się pretensji moskiewskich do Ukrainy Zachodniej, ostro, „jako o zdradzie" odzywał się o polityce rządu moskiewskiego do swych bliskich i nastawał wobec starszyzny ukraińskiej na zerwanie z Moskwą, gdzieindziej pragnąc znaleźć pomoc i opiekę". Wiadomo, iż skończyło się to na koncepcji zawarcia sojuszu ze Szwecją. Kijowska komisja archeologiczna odnalazła niedawno dokumenty w tym względzie miarodajne. Od początku więc, jak widzimy, ukraińcy nie mieli najmniejszej ochoty rozpłynięcia się w Rosji. Działacze ukraińscy XVII i XVIII wieku wszyscy stali na gruncie autonomji Ukrainy co najmniej, tak np. arcybiskup Łazarz Baranowicz, choć niesłychanie względem Moskwy lojalny, przypominał jej ciągle konieczność uznania odrębności swych ziomków. Zamiast tego nastąpił ukaz Piotra I-go w r. 1720, rozkazujący, by w książkach ukraińskich nie było „żadnych różnic i specjalnego narzecza". Stosunek macierzyński Wielkorosji do Ukrainy określił się kompletnie. Musiało to prędzej czy później wpłynąć na odpowiedni stosunek odwrotny — ukraińców do Rosji. Dzisiaj, po dwustu prawie latach tłumienia samoistności ukraińskiej nietylko krajowej, lecz wprost kulturalnej i duchowej—sprawa jest przesądzona. Centralizm rosyjski chce wziąć, a separatyzm ukraiński nie dać. Zresztą „separatyzm", to definicja z gruntu błędna, mamy tu do czynienia z świadomem najzupełniej poczuciem indywidualności narodowej, która wchłonięta być nie pragnie. Z dwóch wieków prześladowań wyszła, jak dotąd, niezłamana. Mało więc jest nadziei, by zgnębić zdołano ją i w dalszym ciągu. Czy będzie „Ukraina", któż wie... że są jednak idący śmiało w przyszłość „ukraińcy", co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Czyżby inaczej pieniły się nacjonalistyczne gazety rosyjskie z wściekłości? Czyżby czyniły odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy... polską intrygę oczywiście?

Ostatni sposób ów, uprawiany dziś stale przez nacjonalistów petersburskich, jest zresztą nic więcej, jak komedją, odgrywaną bezczelnie i obliczoną na naiwnych. Nacjonalizm rosyjski w polityce zewnętrznej musi stać przy programie wyzwolenia z pod „okropnego jarzma „rosjan", znoszących dzisiaj ucisk austrjacki, węgierski i polski". Lecz à propos ucisku — ten sam Hruszewski pisze co następuje: „Ciężki istotnie ucisk, jaki udziałem był ukraińców pod panowaniem polskiem, nigdy nie dochodził do tak bezwzględnych wystąpień przeciwko samej duszy narodu ukraińskiego, jego literaturze, językowi—jakie towarzyszyły życiu Ukrainy pod rządem moskiewskim" *). Wyznanie to niezmiernie charakterystyczne. O stronnicze sympatje dla polaków posądzać go nie można. To tylko szczera prawda, nic więcej. Prawdą jest też i to, że ugoda polsko-rusińska, jaką w tej chwili zawarto w Galicji, jest wielkim krokiem naprzód w zdobyciu nowych praw ukraińskiego społeczeństwa, tam, gdzie współżyje ono z polakami. Jak się w tym samym czasie przedstawia los „ukraińców" w Rosji — świadczy o tem traktowanie jubileuszu Szewczenki, który obchodzić właśnie pragną w Kijowie. Na odruch ów myśli i duszy narodu sypią się z góry zakazy. To tak wymowne, to tak plastyczne i przekonywujące w tej chwili, jak i miotanie się „Now. Wremi" od dnia, gdy podpisany został pakt polsko-ukraiński. Na ołtarzu zgody wzajemnej i równouprawnienia polacy złożyli tu ofiary zbyt wielkie, by im odmówić można było znaczenia. Niepodobieństwem jest też przeciwko tym, co zawarli ugodę lwowską, wystąpić w imię etyki politycznej, szczególniej, gdy samemu drwi się z niej codzień. Nie można nie uznać i przezorności politycznej, na gruncie której trudne porozumienie doprowadzono do końca. Krępuje ono wyciągniętą po zdobycz łapę nacjonalizmu rosyjskiego fatalnie. To rozumieją i p. Bobrynskij i p. Wergun. Więc muszą przecie wziąć rewanż jakikolwiek.

Zaczyna się tedy nowa naganka na polaków za „gnębienie rosyjskości w Galicji", naganka uprawiana przy pomocy różnych Markowów, których, na szczęście, jest niewielu. Co o nich sądzić — wie świat cały zbyt dobrze. Wie i ludność rusińska w Galicji. To w najlepszym razie słabi aktorzy, powołani do grania w dalszym ciągu wszechrosyjskiej na terenie zakordonowym komedji. Zadaniem ich utrzymywać przy życiu fikcję, zwaną „misją rosyjską" na tych ziemiach, mogących w razie czego stanowić hasło i pretekst. Cała kombinacja jest jednak zbyt przejrzysta, by kogokolwiek złudzić mogła. Poznali się na niej, co najważniejsza, ci, których patroni petersburscy przygarnąć do łona pragną. Łona tego ukraińcy z Galicji nie życzą sobie wcale jak i wchłonięcia swojego narodu przez organizm pokrewny zapewne, lecz obcy. Ukraińcy pragną pozostać sobą... Co się zaś dzieje po drugiej stronie Zbruczu, widzą aż nadto dobrze. Dlatego niema co tumanić świata jakimś Markowem albo Dudykiewiczem. To nie poważne jednostki. Słabe występy ich przygłusza zupełnie zbiorowa wola ludu, chcącego w dalszym ciągu po swojemu mówić, czuć i żyć. Ale pragnienia takie ludów słowiańskich, to, według miary „Now. Wremi", zdrada okropna. Można twierdzić i tak—ale to jest zbyt śmieszne. I wielkość Rosji na takich tezach nie wyrośnie. Lepiej byłoby uznać, iż polacy w Galicji dali przykład rozumu i trzeźwości. To czynniki od partackich komedji pewniejsze.

W. B—ski.

*) „Ukrainskaja Żiźń", Styczeń, 1912 rok.

## Listy z Galicji.

*Lwów, 13 lutego (31 stycznia).*

Oto najzwyczajniejsze w życiu światła i cienie. Kiedy naokół rozlewają się w karnawałowym wirze zabaw i uciech, radości i wesela temperament, ludzkie pragnienia i... pieniądze, kiedy pośród powodzi świateł, rozgwaru tłumu, tysiąca wyszukanych rozrywek zdaje się ogarniać każdego beztroska swawola, nie krępująca się żadnymi względami — równocześnie tysiące żądnych pracy, a pozbawionych możności najprymitywniejszego zarobku zalega rynek miasta, żądając pracy, a także kawałka chleba i nieco opału dla siebie i rodziny.

Właśnie w czasie, kiedy karnawał lwowski zajaśniał blaskiem najjaskrawszym, los spłatał figla brutalnego: ujawnił demonstracje głodnych robotników, pozostających bez pracy. Karnawał nasz od lat trzech szwankował: drożyzna i wątpliwości polityczne odbijały się na nim bardzo silnie. Co teraz się stało, skąd się nagle u ludzi zadłużonych po uszy znalazł grosz na zabawę, skąd się nazbierało tyle animuszu i tyle temperamentu — tego się chyba nikt nie dowie, dosyć jednak, że zabawom granic niema, każda huczniejsza od drugiej.

A tymczasem czynniki miarodajne jakoby zapomniały o powszechnym zastoju budowlanym i o klęskach gospodarczych, jakich kraj był doznał ubiegłego lata. Zastój na polu przemysłowem i utrudnienia finansowe odbiły się niezwykle silnie na sferach robotniczych i rzemieślniczych, które poczęły zjadać wszelkie oszczędności. Jeszcze zimą ubiegłego roku część rzemieślników i robotników znalazła częściowy zarobek przy robotach i dostawach, stojących w związku z przygotowaniami wojskowemi. Ale w tym roku i tego nawet niema. Miarą zastoju niech będą stosunki w przemyśle budowlanym. Owóż rok rocznie wydawano przeszło 200 pozwoleń na podjęcie robót; w r. 1912 wydano już kilkanaście, a w r. 1913 zaledwie... trzy, i to na roboty, będące już teraz na ukończeniu.

Czyż wspominać o tem, że tak pożyteczna instytucja, wspomagająca drobny przemysł, jak Liga pomocy przemysłowej, ogranicza zakres prac swoich do minimum, nie mogąc podołać zobowiązaniom finansowym, a równocześnie nie mając należytego poparcia kraju i państwa i nie mając sposobu ściągnięcia swoich wierzytelności? Czyż wspominać o tem, że Centralny Związek Fabryczny (będący wprawdzie orędownikiem interesów żydowskich)—jest zachwiany w swem istnieniu dalszem? Czy wspominać o zachwianiu się wielu przedsiębiorców budowlanych, kupców, księgarzy (żeby wspomnieć o bankructwie znanej, historycznej firmy Igla)?..

Rząd i Niemcy o naszem położeniu gospodarczem byli poinformowani znakomicie. My wiedzieliśmy o wszystkiem z autopsji i doświadczenia, choć specjalnych studjów nie podejmowaliśmy. Ale z Wiednia przysłano tutaj specjalnie d-ra Ottona Neuratha, który potem specjalne broszury o Galicji ogłaszał. Teorje to były i rząd wszystko teoretycznie potraktował. Bo stawiał rozmaite wnioski, propozycje, ale nigdy niczego nie spełnił, a na głodnych w miastach i na roboty, przy których pozbawionych pracy możnaby było zająć — nie dał ani grosza. Skutek tego szlendrjanu austrjackiego jest ten, że niema potrzebnych budynków państwowych, na które kredyty już dawno zostały uchwalone, np. na nowy uniwersytet lwowski, albowiem istniejący reperowany corocznie, grozi zawaleniem, niema także spokoju pomiędzy robotnikami. Za nimi ruszyły na miasto tłumy apaszów, alfonsów i wszelkich indywiduów podmiejskich, którzy na razie czynności swoje ograniczyli na zdemolowaniu restauracji i spelunk żydowskich. Spóźniająca się stale Austrja o jedną armję i o jedną ideę w zwalczaniu socjalistów spóźniła się teraz także, gdyż dopiero pod presją posłów socjalistycznych i radykalnych, którzy stanęli na czele robotników bez pracy, za interwencją namiestnictwa rząd dał pieniądze na budowę kanałów podlwowskich, które zatrudnią na pewien czas 300 ludzi. A co potem będzie?

Tak samo pod grozą chwili rząd zajął się bezrobociem drukarskiem, dopiero wtedy, kiedy robotnikom głód do chat zaglądał, a przedsiębiorcy miljony potracili. Dn. 1 stycznia n. st. miała się dokonać nowa zmiana cennika drukarskiego niemal w całej Austrji, wyjąwszy jedynie kilka przedsiębiorstw wiedeńskich dziennikarskich, jak „Neue Freie Presse", „Zeit", „N. Wiener Journal", „Reichspost", „Tagblatt" i in. Drukarze zażądali znacznej podwyżki, skrócenia czasu pracy i ustanowienia takiego biura pośrednictwa pracy, przez które oni sami mieliby prawo wyznaczać pracowników do drukarń. Przedsiębiorstwa godziły się na poprzednie żądania, ale odrzucały owo pośrednictwo, które wobec socjalistycznego charakteru organizacji faktycznie zmierzało do zniszczenia niesocjalistycznych przedsiębiorstw drukarskich. W połowie grudnia wybuchło bezrobocie drukarzy.

W stosunkach galicyjskich sympatje zwróciły się przeciwko strejkującym. U nas zecerzy, zwłaszcza zajęci przy dziennikach, mają się bardzo dobrze, gdyż w krótkim czasie bez żadnych studjów, tylko po czteroletniej praktyce, może przy wytrwałości doprowadzić do 400 koron (160 rb.) miesięcznie, to jest do tego, co po 10 lub 15 latach służby urzędniczej uzyskuje mężczyzna z akademickim wykształceniem. Dodajmy też, że w Galicji nie znajdzie się 15 redaktorów, lepiej honorowanych od zecerów! We Lwowie strejk trwał 5 tygodni, w Galicji zachodniej trwa już osiem. Najgorzej wyszły na tem dzienniki krakowskie, które z wyjątkiem „Czasu", opartego na ziemiaństwie, i „Głosu Narodu", mającego abonentów od duchowieństwa, poważnie są zachwiane. A wogóle stagnacja odbiła się silnie na Krakowie, gdzie kwitł znakomicie przemysł drukarski, a firmy takie jak Anczyca lub Uniwersytecka, znane były na całą Polskę. Teraz wskutek bezrobocia mnóstwo prac odeszło do Warszawy, Poznania, Bytomia, a nawet do Drezna i Lipska. Tak na nas zarobili obcy. Do tego przedsiębiorcy krakowscy, chcąc módz przynajmniej drukować dzienniki, sprowadzili z Berlina około 40 maszyn. Stracili tedy u nas zecerzy, stracili pracodawcy, a zarobili... prusacy!.. Dodać tu trzeba, że we Lwowie bezrobocie skończyło się zupełną porażką zecerów, którzy absolutnie niczego nie uzyskali.

I słusznie tedy po doświadczeniach tak przykrych i dla pracowników i dla pracodawców, podniesiono myśl utworzenia samoistnej organizacji drukarskiej wspólnej pracodawców i pracujących — ale tylko polskiej. Byłby to jeden objaw więcej coraz częstszych u nas dążeń do uniezależnienia się od Wiednia.

M. N.

## Wiadomości polityczne.

**Pogotowie wojenne Rosji.**

Na zgromadzeniu w Petersburgu przy udziale posłów, członków Rady Państwa i profesorów, na którem generał Drużynin miał odczyt o pogotowiu wojennem Rosji, powzięto rezolucję, stwierdzającą, że dotychczasowa skłonność do ustępstw Rosji w polityce zagranicznej, nieusprawiedliwiona położeniem militarnem i stosunkami wewnętrznymi, prowadzić musi w przyszłości do upadku powagi państwa, szkodzi trójporozumieniu i wywołałaby ewentualnie zawarcie niekorzystnego traktatu handlowego z Niemcami.

Uchwała domaga się natychmiastowej zmiany kursu polityki zagranicznej.

**Z gabinetu austrjackiego.**

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że skompletowanie gabinetu nastąpi przed pierwszem posiedzeniem parlamentu. Ministrem dla Galicji zostać ma, w myśl uchwał lwowskich, prezes Koła polskiego dr. Leo. Kandydat na ministra skarbu został już również upatrzony, na razie jednak nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy.

**Opinja Klofacs'a.**

(P.) Poseł Klofacs w przemówieniu, wygłoszonem na zwołanem przez niego zgromadzeniu, oświadczył, że pogłoski o nowej wojnie i wtargnięciu armji rosyjskiej są manewrem w celu wytworzenia przychylności dla nowych żądań militarnych.

**Z sejmu pruskiego.**

Prezydjum sejmu pruskiego otrzymało wniosek posła dr. Mizerskiego i towarzyszy o brzmieniu następującem: Izba deputowanych zechce uchwalić: wzywa się rząd, aby w czasie jaknajkrótszym przedłożył projekt zabezpieczający ustawą krajową nieograniczone używanie na zebraniach publicznych języka polskiego.

**Republikanie szwedzcy.**

W Sztokholmie ukazał się pierwszy numer pisma szwedzkiego p. t. „Republika". Do współpracowników pisma należą pomiędzy innymi: burmistrz miejski i posłowie socjalistyczni do sejmu szwedzkiego. W artykule wstępnym p. t. „Nie ustępujmy" pismo żąda zniesienia monarchji i utworzenia rzeczypospolitej szwedzkiej. Pismo donosi, że gubernator Geer nie przyjął godności prezesa ministrów i utworzenia nowego gabinetu.

**Pałac dla ks. Wieda.**

„Tribuna" zamieszcza następujący opis pałacu w Durazzo, przeznaczonego dla ks. Wieda. Tak zwany pałac — pisze gazeta — pokryty jest cały niebywałym brudem. Pierwszy lepszy chłop włoski mieszka w lepszych warunkach hygjenicznych, aniżeli mieć je będzie przyszły książę albański. Pałac ten, to ruchnąca rudera. We Włoszech żebrak nawet nie chciałby mieszkać w takim pałacu. Dotąd nic literalnie nie zrobiono około odnowienia pałacu.

**Demonstracja flot.**

Podobno istnieje projekt, że o ile Turcja nie zaakceptuje zbiorowej noty mocarstw, ma być dokonana demonstracja flot na wodach tureckich i zastosowany będzie względem Turcji nacisk finansowy.

## Zmiany w rządzie.

Nasz korespondent petersburski pisze:

Z pogłosek, w których można widzieć więcej wiarogodności, notuję o bardzo blizkiem ustąpieniu Kasso; jego miejsce zająć ma znany skrajny nacjonalista, ks. Golicyn (Murawlin), obecnie członek Rady Państwa.

Kandydatura Rennenkampfa na stanowisko generał - gubernatora warszawskiego ustąpiła przed wieściami, że stanowisko to pragnąłby zająć minister wojny, Suchomlinow. Na jego miejsce byłby mianowany naczelnik sztabu głównego, gen. Żylinskij, zdaje się z rodziny tatarów polskich.

Opowiadają, że Kokowcow wymówił się od przyjęcia bardzo wysokiej gratyfikacji, którą mu osobiście proponowano, ze względu, że jest człowiekiem niezamożnym. Prosić miał wzamian o mianowanie trzech towarzyszy swoich, wiceministrów, w razie ich dymisji — członkami Rady Państwa.

Kokowcow posiada istotnie bardzo skromny majątek osobisty. Spadkobierców do jego nowego tytułu, tak jak tytułu hr. Witte, niema, bo jeden i drugi mają po jednej córce. Córka Kokowcowa była zamężną za dyrektorem ros. Tow. ubezpieczeń, Fliege; parę lat temu rozwiodła się, wyjechała do Paryża i wyszła tam za mąż za jakiegoś francuza.

Utrzymują się też pogłoski, że Goremykin zatrzyma stanowisko swe tylko do czasu wyzdrowienia Kriwoszeina. Kriwoszein jest na urlopie, chory na astmę i wadę serca.

Naogół ze wszystkich kombinacji wyziera zwycięstwo nacjonalistów prawicowych.

***

Jak donosi Agencja Petersburska, wiceministrowie skarbu: senator Nowickij, Weber i Pokrowskij, mianowani zostali członkami Rady Państwa.

## Ziemstwo gub. mińskie.

VI.

Posiedzenie niedzielne (bo i świątecznemułtkiowi nie darowała intensywna praca radnych ziemskich) zapowiadało się bardzo ciekawie, bo ostatecznie miało wyjść na światło, jeśli nie dzienne, to choć kinkietów elektrycznych, słynne „błoto" łachwiańskie, wraz z całą nader kosztowną swoją organizacją pod kierunkiem typowego kulturtregera z nad Worskły, czy Sysoły, niejakiego Flerowa. Mąż ten, który założył i zawiadywał stacją błotną w naszem mieście, który na paru wystawach naszych i w Smoleńsku produkował „rezultaty" swych prac i który, pomimo wielu zupełnie niejasnych stron, brany był jednak przez naszych działaczy rolniczych na serjo — słynny dziś i historyczny pan Flerow, jak się okazało, był najnieudatniejszym wytworem biurokratycznej działalności ziemskiej, tym typowym specjalistą od rozwijania interesu, nie przedstawiającego najmniejszych szans i możności rozwoju, ale zato... dającego sposobność do wydawania całkiem na próżno, pieniędzy...

Pamiętamy przytem, jak p. Flerowa z tej samej sali, w której toczą się obrady ziemstwa, przed dwoma laty, z takiego samego zebrania wyprowadzono, gdyż szanowny działacz błotny był w stanie, stwierdzającym, że ziemia mińska jest istotnie jedną z najpierwszych w państwie pod względem produkcji... spirytusu.

Sprawa błotna, t. j. zreferowanie tego, co dotychczas zrobiono, czy dobrze wykonano i co nadal uczynić należy, była przedmiotem szerokich debatów w komisjach, gdzie ścierały się dwa kierunki: wyświetlić wszystko coram publico, czy też tylko ogólnikowo zaznaczyć istnienie pewnych błędów i niewłaściwości, nie kompromitując zbytnio, ani kierunków bezpośrednich, ani samej inicjatywy i zarządu ziemskiego, pod kierunkiem którego ostatecznie wszystko pozostaje.

Komisje nie doszły do rezultatu — wybrano inną, ad hoc spreparowaną i ta ostatnia, przez usta swego referenta, p. Romana Skirmuntta dała jedynie ogólny rys niepomyślnej akcji, prowadzonej z wielkim nakładem pracy i jeszcze większem, zbytecznem zupełnie rozbudzaniem jakichś nieurzeczywistnialnych nadziei.

P. Skirmuntt w charakterze prezesa komisji szczegółowo dość wyjaśnił położenie sprawy błotnej i w konkluzji, nazwawszy gospodarkę w Łachwie „niewybaczalną omyłką", a p. Flerowa zgoła niefortunnym kierownikiem, wniósł, aby nie rozszerzać stacji, nie przeistaczać jej na „okręgową" (dla Mohylewszczyzny i Wołynia), ale pozostawić w granicach potrzeb mińskiej tylko gubernji.

Uchwalono ostatecznie kredyt na prace błotne w wysokości 40,000 rubli, postanowiono znieść niektóre posady i w tej liczbie zarządzającego stacją błotną i wprowadzić wogóle sprawę na bardziej pozytywną drogę.

Nie uznali radni za właściwe wszcząć debatów nad kwestją, którą należało bezwzględnie ujawnić, i jeśli tego nie zrobiono, to chyba tylko dla przyczyn osobistych, lub politycznych; mogło bowiem chodzić o niekompromitowanie ziemstwa kurjalno - biurokratycznego, albo osób kierowniczych... Tertium non datur.

Drobne asygnowania na skutek rozmaitych podań nie były pozbawione cech całkiem specyficznych.

Np., odrzucono żądanie Tow. rolniczego o zapomogę na urządzenie w Ignatyczach stacji doświadczalnej, ale udzielono rb. 200 soborowi prawosławnemu w Mińsku, wogóle bogatemu bardzo. Zato odrzucono asygnowanie rb. 300 na koszty pogrzebu zmarłego na tyfus plamisty dr. Zawadzkiego (zmarł na posterunku), lekarza szpitala ziemskiego, ponieważ matce zmarłego i tak wyasygnowano rb. 5000 jednorazowo, co zresztą wymagalne jest przez przyjętą i uchwaloną na stałe zasadę...

Czasami odnosiło się wrażenie, że asygnowano, lub odrzucano, drobniejsze zwłaszcza sumy, wprost przypadkowo...

Budownictwo ogniotrwałe, które na dawniejszych posiedzeniach zajmowało zazwyczaj wiele czasu, teraz przeszło prędko, przyczem asygnowano na odnośne potrzeby rb. 44758.

Asygnowano rb. 7041 na stajnię zarodową wileńską.

Na zebraniu następnem, poniedziałkowem, po nader nudnych odczytywaniach protokółów etc. zakończono drobniejsze asygnaty i całkowity budżet ustalono w sumie rb. 780.628, czyli mniej aniżeli w roku zeszłym o rb. 134.849.

Kwestja szpitalna, a mianowicie zamknięcie oddziału chorób zakaźnych wywołuje, jak zwykle zresztą, scysję pomiędzy ziemstwem a miastem. To ostatnie wzniosło bowiem dla swoich chorych ze znacznym nakładem szpital w roku ubiegłym i obawia się, słusznie zresztą, że z chwilą zamknięcia oddziału danego przy szpitalu ziemskim, chorzy zamiejscy napłyną do lecznicy municypalnej. Prezydent Chrząstowski staje tedy energicznie w obronie interesów miasta i zapytuje, kto będzie płacił za leczenie mieszkańców powiatów?

Ostatecznie staje na tem, że oddział chorób zakaźnych będzie zamknięty, a za chorych powiatowych będzie płaciło ziemstwo mińskie powiatowe, nie zaś gubernjalne, jak to zarząd obiecywał. Czy będą płaciły za swych chorych ziemstwa z innych powiatów? Na to odpowiedzi nie dało nam i nie mogło dać zebranie gubernjalne.

Na tle tej dyskusji doszło do dość ostrej utarczki pomiędzy przedstawicielami miasta wogóle, p. Chrząstowskim w szczególności, a stronnikami zamknięcia oddziału ze strony zwłaszcza mieszkańców powiatów dalszych.

Nieprzyjazny ten nastrój przeciągał się i na pokrewną dyskusję o zamknięciu oddziału chorób wenerycznych.

Przytem wszczęto ogólną krytykę działalności zarządu szpitalnego, którą odpiera namiętnie dr. Iwan Zdanowicz. Rozumie się, mówiąc o braku lekarzy, nie wspomina nic, że brak ten nie byłby tak dotkliwym, gdyby żywioły reakcyjne (a p. Zdanowicz jest ich filarem), nie wymagały nieodzownej od każdego kandydata na posadę kwalifikacji narodowościowej i gdyby dawano w szpitalu pracować także i polakom...

Niedługie były debaty w sprawie zamknięcia oddziału wenerycznego; pomimo, że racje przedstawicieli miasta, pp. Chrząstowskiego, Ambroszkiewicza i Uljanowa były najzupełniej słuszne — pomimo, że faktycznie najwięcej chorych tego rodzaju dostarczają powiaty, rada zamknęła bez ceremonji oddział...

Czy w praktyce da się to uskutecznić, to inna rzecz, bo chorzy tymczasem przybywają i wątpić należy, żeby można było ich nie przyjąć tak długo, dopóki miasto nie pobuduje swego szpitala.

Po kilku sprawach agronomicznych, po przejrzeniu pozycji tych prac, na które departament rolnictwa może udzielić zapomogi, przystąpiono do rozpatrywania protestów rozmaitej natury, z których jeden zwłaszcza, a mianowicie dotyczący szkół cerkiewnych w powiecie rzeczyckim, na szczególniejszą zasługuje uwagę, jako przyczynek do naszych stosunków szkolno-ziemskich.

Zgromadzenie ostatnie powiatu rzeczyckiego uchwaliło szkołom cerkiewnym dać nie rb. 9000 przeszło, jak w roku poprzednim, ale tylko około rb. 4000. Decyzję tę zakwestjonował gubernator, wskutek czego w drodze apelacyjnej weszła ona na porządek obrad ziemstwa gubernjalnego.

Bardzo wyczerpująco przedstawił niekorzystną działalność tej kategorji szkół radny rzeczycki p. Androsczuk, ale nie znalazł poparcia w ziemstwie, z góry i ideowo protegującym je. Ostatecznie uchwalono zapomogę w sumie rb. 9000, zaznaczając, że szkoły w ten sposób zaopatrzone nie powinny pobierać już żadnych „ofiar" od ludności...

Charakterystyczne to zastrzeżenie nie może mieć jednak żadnego znaczenia praktycznego wobec faktu, że rodzice zawsze są w pewnej zależności od personelu nauczycielskiego i ten ostatni, czy ziemstwo powie tak, albo inaczej, nie jest zależny od tych postanowień i robi co mu się podoba... Kiedy zaś ziemstwo nie zechce ze swych własnych pieniędzy dawać nadmiernego kredytu, zjawia się protest i... ziemstwo gubernjalne obala decyzję powiatowego.

Przy sposobności dyskusji o szkołach cerkiewnych nikt z naszych radnych nie wystąpił z protestem, że w szkołach tych katolikom w wielu miejscach, jak mówią, wykładaną jest religja przez duchownych prawosławnych, co najbardziej stanowczo sprzeciwia się prawu...

Na wieczornem posiedzeniu w przeddzień zamknięcia zebrania uchwalono bez większych dyskusji budowę domu ziemskiego, który kosztem rb. 300,000 wzniesiony, ma dać przytułek wszystkim biurom i instytucjom ziemskim, ale tylko gubernjalnym. Z ziemstwem powiatowem niema racji, zdaniem większości, wchodzić w jakiekolwiek porozumienia. Dla doprowadzenia projektu do końca wybrano komisję, do której weszli z polaków pp. S. Chrząstowski, J. Święcicki, M. Jastrzębski i K. Demidowicz, z rosjan zaś pp. Iwanucha, Arskij i Papa-Afanasopulo.

**W. Dworzaczek.**

## Informacje i pogłoski.

**Nacjonalizacja kredytu.**

Mówią, że gdy minister Bark przyjmował na drugi dzień po swojej nominacji przedstawicieli banków handlowych, jeden z nich zapytał, jak się przedstawia sprawa nacjonalizacji kredytu.

— Zakomunikujcie komu trzeba, odpowiedział Bark, że sprawa ta, o ile ode mnie będzie zależała, nie zostanie wszczęta zupełnie.

**Listy zastawne banku szlacheckiego.**

(P.). Najjaśniejszy Pan zezwolił szlacheckiemu bankowi ziemskiemu na szóstą emisję 4½ proc. listów zastawnych bez loterji na sumę 50 miljonów rubli.

**Etaty sądowe.**

(P.). Ministerjum sprawiedliwości ukończyło opracowanie projektu zwiększenia etatów izb sądowych: wileńskiej, warszawskiej, moskiewskiej, saratowskiej, kazańskiej, nowoczerkaskiej, irkuckiej, omskiej i taszkienckiej oraz zwiększenia etatów przy 47 sądach okręgowych.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w środę — św. Agaty P. M.; według nowego stylu — śśw. Symeona, Maksyma. Jutro — śśw. Doroty P. M., Sylwana B. M.; według nowego stylu — śśw. Konrada, Mansweta.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 2°.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

— **Konsekracja ks. prof. Franciszka Karewicza** na biskupa żmudzkiego, według „Vitis", odbędzie się w d. 14 (27) b. m. w Petersburgu.

— **W akademji duchownej petersburskiej** ks. Wieliczko przestał spełniać obowiązki prokuratora. Zastępuje go czasowo ks. prałat Banczek.

**STOWARZYSZENIA.**

— **Z Tow. pomologicznego.** Dn. 12 (25) o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa pomologicznego (Wielka 4). Porządek dzienny: 1) wybór nowych członków; 2) zatwierdzenie protokółu zeszłego zgromadzenia; 3) przegląd tablic statystycznych o rozpowszechnieniu i dochodowości sadów w gub. wileńskiej; 4) omówienie projektu przewozu na kolejach artykułów, podlegających łatwemu psuciu się; 5) odczyt p. H Szczukówny „O kulturze sadów"; 6) sprawy bieżące.

— **Posiedzenia w Wileńskiem Towarzystwie Rolniczem w miesiącu lutym.** Dn. 14 (27) bm. o godzinie 8-ej wieczorem posiedzenie komitetu popierania rozwoju przemysłu drobnego w gub. wileńskiej. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu z zeszłego zgromadzenia. 2) Poparcie starań o wyjednanie subwencji dla szkoły instruktorek tkackich w Wilnie. 3) Odczytanie ustawy nowozatwierdzonego Towarzystwa drobnego przemysłu na 3 gubernje. 4) Omówienie stosunku Sekcji do nowego Towarzystwa. 5) Projekt zmian i dopełnień w ustawie Sekcji. 6) Sprawozdanie finansowe z odbytej wystawy drobnego przemysłu w Wilnie. 7) Wyzyskanie rezultatów z odbytej wystawy, jako wskazówek w pracach Sekcji. 8) Projekt starań o subwencje dla rozwoju przemysłu w gub. wileńskiej. 9) Wnioski.

Dn. 15 (28) bm. o godzinie 11-ej rano odbędzie się posiedzenie komitetu hodowlanego. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu zeszłego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z miesięcznych kursów dla dozorców obór. 3) Sprawozdanie z 3-miesięcznych kursów dla kontrolerów obór. 4) Sprawozdanie z organizowanych w 1913 roku wystaw premjowania bydła włościańskiego. 5) Rozpatrzenie preliminarza budżetowego komitetu na rok bieżący. 6) Omówienie subwencji na rozwój hodowli bydła i mleczarstwa w gubernji na rok 1915. 7) Sprawy bieżące.

Tegoż dnia o godzinie 5-ej po południu posiedzenie Komitetu agronomicznego. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu z zeszłego zgromadzenia. 2) Omówienie sprawy obsadzenia posad sekretarzy przy kółkach rolniczych w gub. wileńskiej. 3) Sprawy bieżące. 4) Wnioski.

Tegoż dnia o godzinie 8ej wieczorem posiedzenie Rady Towarzystwa. Program obrad: 1) Odczytanie protokółu z zeszłego zgromadzenia. 2) Zdecydowanie sprawy przyłączenia się do Wszechrosyjskiej Izby rolniczej. 3) Rozpatrzenie spraw Komitetów T-wa. 4) Odczytanie protokółu komisji, opracowującej projekt utworzenia „Biura pracy" w Wilnie. 5) Administracyjne sprawy T-wa. 6) Sprawy bieżące. 7) Wnioski.

Dn. 16 lutego (1 marca) o godzinie 12 i pół w południe otwarcie 2-ej Wystawy nasion w Wilnie, przy zbiegu Zawalnej i Nowej ulic w domu Śliźnia. Tegoż dnia o godzinie 6ej wieczorem I zebranie ekspertów wystawy nasion.

Dn. 17 lutego (2 marca) posiedzenie Komitetu wystawy torfowej.

Dn. 25 lutego (10 marca) o godzinie 11-ej rano posiedzenie Komisji badania stanu hodowli bydła w gub. wileńskiej. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu zeszłego zgromadzenia. 2) Rozpatrzenie i przyjęcie materjałów, dotyczących badania bydła. 3) Omówienie wniosków, opartych na przeprowadzonem badaniu. 4) Wyznaczenie terminu nowego zgromadzenia wespół z zaproszonym przedstawicielem ministerjum rolnictwa. 5) Wybór referenta na to zgromadzenie. 6) Wnioski.

Dn. 25 lutego (10 marca) o godzinie 6 i pół wieczorem likwidacyjne zgromadzenie Komitetu Wystawy drobnego przemysłu i sztuki ludowej w Wilnie. 1) Odczytanie protokółu z zeszłego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie techniczne i finansowe z wystawy. 3) Wniosek Komisji rewizyjnej. 4) Uchwalenie likwidacji wystawy i wręczenie dowodów Komitetowi drobnego przemysłu przy Wil. T-wie rolniczem. 5) Wnioski.

**SPRAWY MIEJSKIE.**

— **Z rady lekarskiej.** W piątek odbędzie się posiedzenie rady lekarskiej, na którem w dalszym ciągu będzie omawiana sprawa wydania przepisów obowiązujących dla handlarzy nabiałem oraz sprawa sporządzenia spisu najtańszych lekarstw, które mają być wydawane przez miejską aptekę niezamożnym chorym za receptą lekarzy z ambulatorjów cyrkułowych.

— **W sprawie teatru miejskiego.** Skutkiem wniesienia przez miasto do ministerjum spraw wewnętrznych starań o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki dodatkowej w wysokości 463 tys. rb. na budowę teatru miejskiego na placu Lukiskim, Zarząd do spraw gospodarki miejscowej, jak już informowaliśmy, zażądał od municypalności dostarczenia wyjaśnień, z jakich źródeł miasto zamierza spłacać pożyczkę i jakich dochodów spodziewa się od eksploatacji gmachu teatralnego.

Wedle przedstawionych przez Zarząd miejski wyjaśnień sprawa przedstawia się jak następuje:

Z teatru starego w gmachu po-ratuszowym korzysta trupa dramatyczna rosyjska bezpłatnie. Ten przywilej, oczywiście, utrzymałby się i w stosunku do nowego teatru. Miasto ma do czynienia nie z antreprenerem, lecz z tak zw. radą teatralną, istniejącą przy rządzie gubernjalnym. Otóż rada ta zgodziła się z ogólnem mniemaniem, że miastu naszemu trudno jest podołać materjalnie z teatrem, którego budowa kosztować będzie około 650,000 rb., więc też zgodziła się na ustępstwa. Pomiędzy Zarządem miejskim a radą doszło do porozumienia, wedle którego teatr z dekoracjami i rekwizytami ma być oddany bezpłatnie do użytku trupy rosyjskiej na sezon, od d. 1 (14) września do Wielkiego postu. W pozostałej części roku miasto może oddawać teatr wedle swojego uznania płatnie na operę, lub operetkę. Oprócz tego miasto korzysta z dochodów od lokalu bufetowego i wieszadeł.

Kalkulacja rozchodów i dochodów nasuwa dość smutne horoskopy.

Roczny wydatek miasta na projektowany teatr ma stanowić 68,324 rb., z których 38,850 rb. spada na amortyzację pożyczki i opłatę procentów, reszta zaś na utrzymanie, t. j. na asekurację, opał, światło, remont i t. d. Przypuszczalne dochody od eksploatacji za salę bufetową, wieszadła i korzystanie z teatru w wolnym czasie od przedstawień rosyjskich — mogą wynieść do 8,000 rb.

Istotnie „kalkulacja" wyjątkowa.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

— **Z teatru polskiego.** Dzisiejszy benefis utalentowanej, sympatycznej R. Bończy zapowiada się świetnie. Wybrana komedja historyczna „Madame Sans-Gêne" obudziła ogromne zainteresowanie nie tylko dla osoby benefisantki, ale i dla osoby zaproszonego przez nią gościa Stefana Jaracza, znakomitego artysty teatru Polskiego, doskonałego wykonawcy roli Napoleona. Świetny artysta, który w Warszawie w teatrze Polskim stworzył cały szereg pierwszorzędnych kreacji, niewątpliwie porwie i oczaruje Wilno tak, jak podbił mocą swego talentu Warszawę. Reżyseruje W. Neubelt. Na galerję ceny zwykłe.

We czwartek po raz drugi „Madame Sans-Gêne".

W piątek „Dom otwarty", świetna komedja M. Bałuckiego.

W sobotę premjera arcydzieła Z. Krasińskiego „Nieboska komedja". Będzie to jedno z tych przedstawień, co stają się świętem repertuaru. Arcydzieło wielkiego poety otrzyma wspaniałą nową wystawę, nowe dekoracje i kostjumy. Próby toczą się od kilku dni. Dyrekcja i reżyserja nie szczędzi trudu ani kosztów, by „Nieboska komedja" stała na wyżynie godnej sceny pierwszorzędnej. „Nieboska" grana była dotąd, jako całość tylko w Krakowie pod dyr. J. Kotarbińskiego. Wilno będzie pierwszem miastem, które ujrzy arcydzieło Krasińskiego na scenie. Udział bierze cały personel. Reżyseruje Br. Skąpski. Ceny podwyższone.

— **Benefis kierowników muzycznych „Lutni".** W nadchodzącą sobotę 8 (21) lutego odbędzie się w „Lutni" wielki wieczór benefisowy zasłużonych kierowników pp. Salnickiego i Leśniewskiego.

Wśród wybitnych produkcji muzycznych zasługują na wyróżnienie „Marsz wojenny" Mendelsohna, Polonez a-dur Chopina, Świtezianka Moniuszki do słów Minhejmera, oraz sekstet z op. „Sprzedana narzeczona" Smetany.

Pierwszą częścią wieczoru dyryguje p. Leśniewski.

Program dopełni opera Jareckiego „Powrót taty". W głównej partji starszego zbója wystąpi znany i coniony artysta opery, p. Stanisław Bogucki.

Operę prowadzi p. Salnicki. Akt II urozmaicają barwne tańce huculskie układu p. Szadkowskiego.

Wytrawny deklamator p. S. Niziołomski wygłosi piękny wiersz Gozdawy-Godlewskiego „Ostatnia przysięga". Kasa czynną jest codziennie w godz. 7 — 9 w kancelarji „Lutni".

**ODCZYTY I WYDAWNICTWA.**

— **„Nasze Ognisko".** Wyszedł Nr. 3 „Naszego Ogniska" pod redakcją p. Ludwiki Życkiej i zawiera treść następującą: S. p. Dominik Bociarski (z portretem). Z chaty do dworu, przez H. R. O. Z ksiąg Wschodu. Przeznaczenie (wiersz) A. Neumanowej. Kooperacja i buchalterja w Polsce za Jagiellonów (Zyg. Kaczkowski „Olbrachtowi rycerze". Kobieta w starożytnym świecie, A. Neumanowej (dokończenie). Nasze młode malarki (z portretem), przez L. Ż. Kilka myśli na czasie, przez Helenę Wańkowiczową. Listy korespondentów. Lozanna, przez Stanisława Dąbrowskiego. Z teatru, przez Homunculusa. Z książek, przez Ludwikę Życką. Pedagogika praktyczna. Z prądem, nowela (dalszy ciąg), przez Ludwikę Życką. Ogłoszenia.

**Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.**

— **Uchwały zjazdu prawosławnego w Wilnie.** W d. 31 stycznia (13 lutego) został zamknięty zjazd djecezjalny duchowieństwa prawosławnego, na którym m. in. powzięto następujące uchwały:

Uznano za pożądane zaprowadzenie w wileńskiem prawosławnem seminarjum duchownem wykładów języka litewskiego, jako przedmiotu nieobowiązkowego i postanowiono poczynić starania o udzielenie środków na ten cel.

Uchwalono usilnie prosić władze odpowiednie o ścisłe i powszechne przestrzeganie przez katechetów katolickich rozporządzeń ministerjum oświaty, dotyczących wykładów religji dla białorusinów katolików w języku rosyjskim.

Postanowiono zachęcać duchowieństwo prawosławne do czynienia starań o zakładanie bractw, kuratorjów i innych filantropijnych i oświatowych związków i towarzystw, tudzież do organizowania po parafjach stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych i kredytowych rolniczych oraz rozmaitych spółdzielczych instytucji i przedsięwzięć stosownie do potrzeb lokalnych.

---

**Stanisława Szadurska.**

8)

# NIE DO ŻYCIA.

POWIEŚĆ.

Mgła wzniosła się z pod leśnych łąk, z jezior głuchych, w gąszczu uśpionych, z gęstwi malin i leszczyny, z pod rozstrzępionych piór paproci, ze źródeł sączących się wązką wstęgą kryształu po mchu puszystym.

Płynie, wije się po ziołach, po białych surojadkach i dużych czerwonych muchomorach, zwija się w dziwadeł kształty, po krzewach rozwiesza, rozwłóczy po brzóz płaczących warkoczach, po zlękłych liściach osiki snuje, po jodeł zwisłych gałęziach i huśta się na nich pachnąca wilgocią mchu i odartego z kory drzewa, kadzidłem igliwia i żywicy, cicha, śmiejąca, bezgłośnie swawolna.

Gwiazd oczy patrzą przez nią jak przez woale przymglonem złotem.

Kto pędzi, kto śpieszy w ten nocny mrok?

Sosny stoją wyniosłe w równych milczących szeregach, mokre rosą mgły pod niepewne, jakby tłumione światło wschodzącego miesiąca migocą.

Echo niesie tętent podkowy uderzającej o splątane w piasku korzenie, o krzemień, co krzesze skry...

Baśń rzewna przy gasnącym kominku z ust starej piastunki, w której na tle złotem i czerwienią jarzących węgli w sennej ciszy ciepłych domów jest coś z fantastycznej dobrej wróżki.

I świst wiatru w uszach — i pęd — i szał.

W srebrnej miesiąca koronie wyszedł boru stary król.

— Pójdź w objęcia moje, o dziecię.

W srebrnej brodzie miesiąc po rosach tęczą gra.

I lęk, blady lęk, co włosy podnosi, groza snów złych, ręce złożone błagalnie.

I czar tajni, nieznanych głębin ciszy leśnej, załamań księżyca na pniach, niezbadanych moczarów gdzie ognik pląsa.

Biała rusałka tańczy w cieniu świerków obwisłych, o skarbach leśnych baje, o rozkwitłych paproci kwiatach.

— Cicho, cicho, dziecię, to sen.

— Ja się boję.

Pędzi koń, bije piasek kopytem...

Prędzej, prędzej przez ciemny bór.

Kto tam śpieszy, kto pędzi w ten mrok...

. . . . . .

Przymykam oczy — pieśń czaruje — serce z lęku zamiera.

Jestem w objęciach Jerzego i lecimy tak razem we mgłę, w noc, w blaski miesiąca.

Chłód mię przejął — w piersi żar płonie.

— Nie bój się, nie bój—szepce— to ja.

Lecz ja się boję, jakbyśmy w przepaść lecieli, jakby na śmierć, na wieczyste zatracenie.

Dzwoni mi w uszach podków dźwięk, kopyt tętent, wichru świst.

— Nie bój się, dziecię, opowiem ci bajkę cudną, życia baśń — mówi on — baśń o szczęściu...

. . . . . .

Czuję na sobie jego wzrok, jak mi oczy otworzyć każe i patrzeć w siebie. Podniósł głowę z nad książki, wejrzeniem woła ku mnie w mrok.

Spotkały się w mroku tym oczy nasze, przez melodji falę, jak przez tę leśną białą mgłę i powiedziały sobie słowo ciche, tajemne, drogie.

I jakby dźwiękiem słowa zlękłe, uciekły od siebie spłoszone.

Witold urwał.

Wyrwało mi się ciche westchnienie ulgi.

— Tyś jest zmarnowany wielki artysta — rzekł Jerzy.

— Nie wiem czym artysta, zgodzę się tylko z tem, że zmarnowany — odpowiedział Witold. — Przyniosłem na świat ze sobą ducha jakieś kalectwo i zmarnować się musiałem zapewne tak, czy inaczej. Czy też drogi mojej niema dziś na świecie, więc jej znaleźć w życiu nie mogę, zmagam się, walczę, czynię i nie wiem: iść mam wprzód, cofnąć się, czy zginąć.

— Tęsknisz za sztuką?

— Jeśli mi nad życie droższa, czemu jestem dziś tym cenionym już pracownikiem roli? Jeśli ziemię kocham, czemu o sztuce śnię? Brak mi w życiu jednej wytycznej, miernych chociaż, lecz prostolinijnych zamiłowań i zdolności — rozpraszam się i łamię. Ludzie wkoło określony mają duszy krąg, gdy ja wciąż dążę wgłąb i wwyż, nigdzie nie znajdując oparcia.

— A tamto? — spytał Jerzy półgłosem, wskazując stronę, dokąd odjechał przed chwilą powóz Rybińskich.

Milczał długo Witold patrząc w mrok i rozesłane po nim od stóp drzew smugi księżyca, jakby stamtąd łowił odpowiedź.

— Czy znasz — rzekł wreszcie powoli i z dumą — ty, ziemi tej od dziecka już urwany, moc jej, nad którą niema mocy żadnej. Gdy raz weźmie w objęcia — trzyma wiecznie, chociażby jak macocha krwawy wciąż płaciła trud.

Jam tym skibom ciemnym, piaskom złotym od kolebki zaślubiony, jam tu jak ziarno w ziemię rzucone wzrósł i urwać się nie zdołam.

Wszak stulecia już tu trwam, od dnia gdy rycerz pierwszy przelał krew za wydartą wrogom placówkę. Postawiono mię na zdobytej jak straż — z życiem jeno oddać hasło moje.

— Dziś krzyczą ci: nie Polska tu, polaku, precz!

— Mam więc ugiąć głowy i cofnąć się bez boju, ja com Polskę niósł w dziki kraj szarpany z rąk do rąk, przez Mieczowych toczony Rycerzy?

— Gnębicielem nazwali właśnie ciebie.

— Chociaż nie brałem im mowy ni zwyczaju, anim narzucił mocą swoje. Nie miecz krzewił wiarę moją śród Łotwy pogańskiej.

— Dziś na ciebie każda dłoń rzuca kamieniem.

— Dziś, Jerzy, stoję u krańca, patrząc na zachód czasów. Dziś mi krzyczą zewsząd: rycerze — precz! Na sąd świata wyciąga brutalna dłoń moje przewiny, nie wspomina dziś nikt mojej zasługi.

Jak wzburzone morza fale, co nadbrzeżne niszczą obszary, zbudzona namiętność tłumu szaleje wkoło, hasło: „równość" jest wyżyn radosnem deptaniem, nie jest jeszcze tęsknotą wwyż. Oto zalewa świat przerwaną tamą fala szara, mętna, usuwa mi tu i tam grunt z pod stóp.

A ja trwam.

Bodaj na skrawku ostatnim, na jedynej garści ziemi stoję i stać będę jeszcze jak mur. Jak drogowskaz dawnych szlaków milcząc stoję. Runąć mogę — lecz nie znam odstępstwa.

Próżny krzyk — dokąd jestem — Polska tu jest!

— Gdybyś odszedł rycerzu polskich bojów?

— Gdybym odszedł — wróci może rycerz Mieczowy.

— Jesteś mocą, Witoldzie.

— Nie — rzekł smutno — cała tragedja w tem właśnie, żem bez mocy. Wieki trwam, wyczerpana ducha mego siła, osłabła krew. Niosę w piersi, ja ostatni, wszystko co przeżył i przekochał każdy z nich przedemną, olbrzymie umarłych dziedzictwo, jedyne niemal już dziedzictwo moje, ciężko mi z niem nieraz do utraty tchu i wprzód idąc oglądam się wciąż poza siebie. Nie mam wiary tej co góry wzrusza, walczy, zmaga się i upada we mnie sił tysiące. Jestem li czemś sam przez siebie?

Spójrz na ten portret w zbroi — wszak to moje czoło wysokie, pod tą peruką w głębi czy nie moje patrzą oczy? Te dłonie szczupłe, wązkie, czy nie wziąłem od sławnie pięknego wojewody? czy nie moje z tych ciemnych ram śmieją się usta? Tak i z duszą.

Przez lat szereg, przez wieki zdawało się cierpieć, tworzyć i czuć istnień tysiące, bym się stał i skupił w sobie ich istnienia ja, rycerzy wnuk, rycerz ostatni...

— Jeśli każdy z nas tak mało sobą, skąd za czyny odpowiedzialność? — spytał Jerzy.

(D. C. N.)

Wreszcie uchwalono, by dla dobrego przykładu dla wiernych przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, nawet nieznający się ze sobą, przy spotkaniu wzajemnie się witali w sposób ogólnie przyjęty.

RÓŻNE.

— **Sprawozdanie z przedstawienia operetkowego 26 stycznia na kolonje letnie.** Dochód brutto wyniósł 2260 rb. 84 kop. Czysty dochód 1254 rb. 63 kop. „Jak na przedstawienie jednego wieczoru, to dużo — pisze p. Leszczyńska — ale jak na kolonje letnie — ogromnie mało. Dlatego też dziękując wszystkim tym serdecznie, którzy przyczynili się do otrzymania tego dochodu, jednocześnie prosimy tych innych, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mogli czy nie chcieli być na operetce, o składanie dobrowolnych ofiar, jak co roku, w „Kurjerze Litewskim" na kolonje letnie.

— **Na zakład nieuleczalnych chorych.** Na zabawę, mającą się odbyć 11 (24) bm. w Sali Miejskiej na rzecz przytułku nieuleczalnych chorych im. ks. Czerniawskiego nadesłali:

Mag. Skindera 2 f., mag. Nemzera 8 f., mag. Komockiego 4 f., skł. apt. Andrzejkowicza 12 f., mag. Boniszko 13 f., firma „Marcjanna" 6 f., stowarz. szewców 1 f., Felicja Fryde 18 f., M. Skobejkówna 30 f., W. Jasiński 3 f., M. Skobejkówna 30 f., generałowa Wojnicka 5 f., M. Plejewska 9 f., Białomiejski 2 f., mak. Osmołowskiej 13 f., sklep piśmienny W. Borkowskiego 10 f., mag. mód Wiszniewskiej 7 f., skład broni Mołczanowa 5 f., sklep piśmienny Arkina 7 f., księg. Hirszowskiego 3 f., aparaty fotograficzne Kołysza 5 f., zegarmistrz Snarski 1 f., Regina gorsety 1 f., konfekcja Daniszewska 2 f., rękawiczник Mielnik 1 f., rękodzielnia Strutyńskiej 4 f., mag. mód Konstantynowicz 3 f., Majewscy 1 f., mag. kapeluszy „Wanda" 1 f., mag. mód O. Żamettowej 3 f., Alszwang dom handlowy 11 f., Józefa Kalinowska 1 f., Fechtel 19 tabliczek czekolady, aptekarz Augustowski 1 rb. F. Tomaszewicz 4 f., mag. Krakowskiego 7 f., S. Oskierczyna 6 f., Kalita i Zabłocki lampę, Narębska 3 f., red. „Gaz. Codziennej" 25 f., M. Kupściowa 15 f., Niewiadomski 2 f., M. Odyńcowa 12 f., ks. Miłkowski 1 f., F. Przybylska 4 f., N. N. 14 f.

WYPADKI.

— **Przy pracy.** Onegdaj w fabryce Derma przy ul. Niższogorodzkiej maszyna oderwała rękę majstrowi Michałowi Andrzejewskiemu. Chorego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Zamach samobójczy.** W poniedziałek w domu Szabłowskiego przy ul. Koziej 15-letnia S. P. w zamiarach samobójczych napiła się terpentyny. Uratował ją zawezwany lekarz Pogotowia. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest podobno nieporozumienie z rodzicami.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 19 wypadkach, z tego 6 wyjazdów na miasto i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Sokołowskiego): bar. Bystrem Hartwing, ob. Jan Baranowski, ob. Zygmunt Bujakowski, ob. Olimpja Stepułkowska, ob. Józef Świątkowski, ob. Stefan Kader, ob. Elżbieta Zajączkowska, adw. Konstanty Demidecki-Demidowicz, ob. Stanisław Bronowski, ob. Wacław Adamowicz, ob. Marjan Bernowicz.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Anna Gimbuttowa, ob. Mateusz Wołejko, ks. Maciej Kirlis, r. st. Mikołaj Sałtykow, ob. Nina Sałtykowa, ob. Ida Ermanowiczówna, ob. Karol Lippe, ob. Augustyna Lippe.

# PROWINCJA.

## MIŃSK.

Θ (z) **Cofnięcie udogodnienia.** Dotychczas, od lat dwóch korzystaliśmy z możności oddawania listów poleconych w ciągu całego dnia, bo od g. 8 rano do 10 wieczorem. Jeśli się zważy, że najwięcej właśnie w godzinach wieczornych bywa listów, przygotowanych do wysłania, to łatwo zrozumieć, że byliśmy wszyscy b. wdzięczni zarządowi poczt za wprowadzenie całodziennego przyjmowania. Tymczasem teraz, pomimo ustawienia automatu, okazało się, (trudno pojąć dlaczego?) że można przyjmować listy polecone tylko do godz. 8 wieczór i od 10 (23) bm., kto się spóźni, będzie musiał czekać do dnia następnego.

Θ (z) **Skutki szronu.** Panująca od kilku dni silna mgła, w połączeniu z nocnemi kilkostopniowemi mrozami spowodowała niesłychanie gruby osad szronu na drzewach, oraz na przewodnikach elektrycznych, telegraficznych etc... Ponieważ te ostatnie w dodatku są niezbyt solidnie stawiane, więc było w mieście mnóstwo zagaśnięć światła, zepsuć telefonów i jeszcze więcej podobno... zwalania winy na szron...

Θ (M. B-cz). **W „Sokole".** W niedzielę 2 (15) bm. na przedstawienie „Mężczyzny" Zapolskiej, publiczność nasza nie tak chętnie pośpieszyła w progi „Sokoła". Oddać należy słuszność, że zespół amatorski dał szereg wiernych typów, dobrze zrozumiał głęboką myśl autorki i oddał ją z całym talentem. Wszystko to stworzyła sumienna praca i dobrze zrozumiane role. Na wymienienie zasługują zwłaszcza panie Sobotkowska w roli Julki, Żórawska w roli Elki i p. Januszkowska w roli Niny, oraz p. Wołyński za wierny typ Karola. Szwankowała tylko strona dekoracyjna. Efekty wywoływały śmiech na widowni: tak naprzykład brzask dnia przypominał prędzej burzę, niż pierwsze promienie słońca wschodzącego.

W niedzielę 9 (22) bm. będzie odegrana „Chata za wsią" Kraszewskiego, próby tej sztuki codziennie odbywają się w „Sokole".

Θ (z) **Ofiara.** Ks. dziekan Jagiełłowicz ofiarował na ochronki 38 rb., jako pozostałość (po pokryciu kosztów) z otrzymanych pieniędzy za pogrzeb ś. p. d-ra Grabowieckiego.

= **Dyaeburg.**

Następujące osoby złożyły ofiary na rzecz miejscowego katolickiego T-wa Dobroczynności zamiast powinszowań noworocznych:

Pp. M. Arcimowicz 1 rb., L. Błażewicz-Juchniewicz 1 rb., L. Balejszo 1 rb., ks. Balul 3 rb., W. Bejnarowicz 1 rb., Błuzmanowski 1 rb., K. Biało-Piotrowicz 2 rb., pułk. Brojerski 1 rb., H. Bohdan 1 rb., Włodkowski 1 rb., Werner 5 rb., ks. Wierzbicki 1 rb 50 kop., Walentynowicz 1 rb., Halster 1 rb. 50 kop., L. Gliński 1 rb., ks. dziek. Gordziewicz 3 rb., Hryniewicz 1 rb., Giecewicz 1 rb., Górkowska 1 rb., A. Haudze 1 rb., Grzybowski 1 rb., M. Żaba 1 rb., Zarakowski 1 rb., dr. Załęski 2 rb., Zacharewicz 2 rb., Jondul 1 rb., L R. 3 rb., Kiełło 1 rb., Kiruk 1 rb., de Konradi 2 rb., Kort 1 rb., E. Korybuciak 1 rb., A. Kulikowskij 1 rb., Kuniewicz 1 rb., Kuczyński 1 rb., Kuźmin 1 rb., bar. Korf 1 rb., W. Poklewski-Koziełło 1 rb., Lipień 1 rb., Mackunas 1 rb., W. Markowska 1 rb., J. Markowski 1 rb., Merkiel 1 rb., Millendorf 1 rb., Nadij 1 rb., Niewęgłowski 1 rb., D. Niedźwiedzki 2 rb., dr. Noiszewski 1 rb., Oskierko 1 rb., W. Ogiński 1 rb., L. Okułowicz 2 rb., Odlanicki-Poczobut 1 rb., K. Ostrowski 1 rb., C. Oskar 1 rb., cuk. „Pierre" 2 rb., T. Pławski 1 rb. 50 kop., Płoskiewicz 1 rb., ks. Pronckietis 2 rb., W. Pietkiewicz 1 rb., Plecznin 1 rb., I. Pągowski 1 rb., W. hr. Plater-Zyberg 3 rb. 50 kop., Reutt 3 rb., Rybakow 1 rb., Ryzenko 1 rb., Ryman 1 rb., Rodziewicz 1 rb., dr. Rulkiewicz 2 rb., K. Stankiewicz 1 rb., ks. Stryczko 2 rb., Surwiłło 1 rb., Stella-Luba 1 rb., Słuszko-Ciapiński 1 rb., Sakowska 1 rb., Swianiewicz 1 rb., Taube 1 rb., Tubelewicz 1 rb., Traczum 1 rb., C. Tejwan 2 rb., Taman 1 rb., ks. Urbsz 3 rb., gen. Flejszer 3 rb., I. Chludziński 1 rb., W. Czeszejko Sochacki 2 rb., T. Czapla 1 rb., Czebatarewicz 1 rb., Szabliński 1 rb., W. Szawdzin 2 rb., Szantyr 1 rb., M. Szachno 3 rb., Kwiatkowski 1 rb., Mizrok 2 rb., Neugebauer 1 rb., S. Szyszko 1 rb., Mitrofanow 1 rb., Aurer 1 rb. i Krażowski 1 rb. Reszta złożyli mniej niż po rublu, lub też bezimiennie. Razem złożono 205 rb. 10 kop.

Rozmaite artykuły żywnościowe, przedmioty garderoby oraz słodycze na choinkę dla biednej dziatwy w ochronce nadesłali pp.: Baranowska, Bohdan, Brojerski, Bryc, Butkiewicz, Wewer, Włodkowski, Hołówko, Załęska, Konrad, Krażowska, Łapkowski, Mitrofanow, Pławska, Unger, Świaniewicz, Poklewski-Koziełło, Tronczyńska, Chodźko, Czapla, Czeszejko Sochacka, ks. Stryczko, gen. Flejszer, Szawdzin, M. Szachno i L. Jakubowiczowa.

Z przedstawień amatorskich, urządzonych w d. 29 grudnia (11 stycznia) i 6 (19) stycznia (obadwa razy grano „Radców pana radcy") otrzymano dochodu 389 rb. 31 kop. Z tego wydatkowano 88 rb. 87 kop. Czysty zysk wyniósł 300 rb. 44 kop.

= **Lipawa** (kor. wł.).

Przed paru tygodniami opuścił nasze miasto p. Bolesław Grodziecki, dyrektor fabryki Becker et. Comp., przeniósłszy się do Petersburga.

Chociaż tylko cztery lata przebył u nas, jednak już w tak krótkim czasie zdołał śród społeczeństwa polskiego w Lipawie zasłużyć na powszechną wdzięczność za pracę filantropijną i społeczną. Towarzystwa „Ognisko", „Promień" i Dobroczynności oraz ochronka dla sierot straciły w nim goracego orędownika swych spraw, zaś „Ognisko" swego prezesa.

Żegnano też państwa Bolesławostwa Grodzieckich szeregiem uczt i z serca płynących przemówień przez wszystkie sfery kolonji polskiej.

J. Świrski.

# Z Rusi.

+ **Zakaz uroczystości jubileuszowych Szewczenki.** Agencja Petersburska rozesłała wiadomość, iż zapowiedziane na drugą połowę lutego wielkie uroczystości z powodu setnej rocznicy urodzin wielkiego poety narodowego Ukrainy, Tarasa Szewczenki, nie odbędą się.

# Z Królestwa

× **Nowe pismo.** W Warszawie pojawiło się nowe pismo p. t. „Czas". Ma to być organ wyborców posła Jagiełły i ich sympatyków. W pierwszym numerze poświęcono cały szereg artykułów „działalności posła Jagiełły", pisanych w tonie niezwykle namiętnym. Żywot tego nowego pisma radykalnego zdaje się nie będzie długi, ponieważ redakcja zapowiada z góry, że wychodzić ono będzie nieregularnie, zresztą zaraz po pojawieniu się Nr. 1 „Czasu" został on z polecenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowany.

× **Dzwonnica na placu Saskim.** W Warszawie obiegać poczęły pogłoski, że z powodu rysów, jakie okazały się w dzwonnicy przy soborze prawosławnym, zamierzono zaniechać dzwonienia w wielki dzwon, 1,600 pudów ważący, umieszczony w tej dzwonnicy. „Warsz. Mysl" donosi, że w dzwonnicy istnieje pięć rysów od lat kilku, a dwie okazały się podczas ostatnich mrozów, które jednak nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. Nad rysami ustanowiono nadzór.

× **Przemysł polski wobec traktatów handlowych.** Ministerjum handlu i przemysłu wydelegowało specjalnych przedstawicieli do Królestwa Polskiego, celem zbadania potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu w zakresie stawek celnych w związku z rewizją traktatu handlowego z Niemcami. Przedstawiciele ci zaś zwrócili się do Tow. przemysłowców i otrzymali od niego potrzebne materjały. Dotychczas Tow. przemysłowców skończyło prace traktatowe co do soli i garbarstwa, w toku są prace nad przemysłem metalowym, w najbliższej przyszłości opracowywane ma być papiernictwo i chemikalja.

Obecnie rozpoczynają się prace nad przemysłem włóknistym. Prace w tym kierunku prowadzi specjalna „Komisja celna", wybrana przez Łódzki Komitet Giełdowy i Łódzki Komitet handlu i przemysłu.

× **Znachorzy-żydzi.** Władze policyjne łódzkie stwierdziły, że w Łodzi grasuje od pewnego czasu grupa znachorów żydów, noszących szaty jak rabini i zajmujących się leczeniem ludzi zabobonnych. Dokonana nagła rewizja w mieszkaniach tych znachorów wykryła istotnie niecny proceder, zastawszy tam klijentów.

Policja klijentelę łatwowierną rozpędziła, a winnych prowadzenia procederu — pociągnęła do odpowiedzialności.

× **Bojkot w Lublinie.** Lubelski korespondent „Lebenu" (Nr. 22) z żalem rozpisuje się o skutkach, jakie pociągnął za sobą „bojkot" w Lublinie. Kilku handlarzy żydowskich — pisze korespondent — musiało w ostatnim czasie zwinąć swe przedsiębiorstwa. Natomiast niema tygodnia, w którym przy głównej ulicy Lublina — na Krakowskiem Przedmieściu, nie otworzonoby jakiego sklepu chrześcijańskiego.

× **Kupcy syberyjscy.** Do Warszawy i Łodzi przybyli kupcy syberyjscy, celem zawiązania stosunków bezpośrednich z fabrykantami miejscowymi. Do tej pory w towar warszawski zaopatrywali Syberję przeważnie hurtownicy-pośrednicy z Powołża i Uralu. Nadzwyczaj wygórowane komisowe zmusiło sybiraków do zawierania umów bezpośrednich.

# Zza kordonu.

$ **Zajścia w „Komisji tymczasowej".** Z „Komisji tymczasowej", na którą nawet wielu z dotychczasowych zwolenników patrzy coraz nieufniejszem okiem, wystąpił wskutek bardzo przykrego konfliktu finansowego poseł Włodzimierz Tetmajer. Na jego miejsce wstąpił do zarządu Stapiński.

$ **Trzy nowe sprawy szpiegowskie.** Policja krakowska aresztowała przed kilku dniami Władysława Majchera, ucznia Akademji sztuk pięknych, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa politycznego i wojskowego.

Stwierdzono, że w grudniu ubiegłego roku Majcher wyjechał do Warszawy, gdzie wstąpił do służby szpiegowskiej. Z Warszawy Majcher przeniósł się do Krakowa, usiłując wcisnąć się do stow. akademickiego „Promień" i innych związków młodzieży. Majcher był tym, który spowodował aresztowanie panny Zofji Chełmickiej, krakowianki, na granicy. By odwrócić podejrzenia, Majcher głosił, iż w Warszawie aresztowano go i osadzono w więzieniu. Wieści te jednak odniosły przeciwny skutek: policja je sprawdziła i czuwała nad nim. Majcher przyznał się do wszystkiego.

Aresztowano też Wiktora Potęgę, pomocnika fryzjerskiego w Krakowie, za szpiegostwo. W mieszkaniu jego znaleziono kompromitujący materjał.

Szczegóły trzeciej afery szpiegowskiej trzymane są na razie w tajemnicy.

$ **Zapomoga rządowa.** Na skutek starań Koła Polskiego i namiestnika rząd wypłacił 350,000 koron na roboty kanalizacyjne we Lwowie, aby dać natychmiast zajęcie robotnikom, którzy domagają się na zgromadzeniach rozpoczęcia robót publicznych z dniem 1 (14) marca r. b.

$ **Bomby.** W Mikuliczynie pod Lwowem w nocy na dom przedsiębiorcy H. Sobla rzucono 3 bomby dynamitowe. Dwie z nich eksplodowały i zrujnowały część domu, na szczęście niezamieszkaną. Podejrzanego o ten zamach hucuła, Stefana Kapitańczuka, aresztowano.

$ **Szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt.** Staraniem Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacji skarbkowskiej, powstała w Grzędzie, o godzinę drogi od Lwowa, szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt. Szkołę tę założono wyłącznie dla wychowanek zakładów drohowyskich, które po ukończeniu lat 14-stu i 6-ciu klas szkoły ludowej będą przenoszone do tej zawodowej szkoły gospodarczej, obejmującej w kursie 4-letnim wszechstronne wykształcenie dla racjonalnego prowadzenia nowożytnego gospodarstwa kobiecego na wsi.

$ **Wzrost hakatyzmu na Śląsku.** W Katowicach na Górnym Śląsku odbyło się walne zebranie grupy miejscowej „Ostmarkenvereinu". Przewodniczący prof. Knötel katolik niemiecki, kierował zebraniem. Ze sprawozdania wynika, że „Ostmarkenverein" katowicki urządza teraz zebrania agitacyjne po sąsiednich osadach i miasteczkach. Założono w ubiegłym roku także bibljotekę ludową. Ze sprawozdania kasjera wynika, że liczba członków grupy katowickiej w ostatnim roku wzrosła o 300, niestety większość członków składa się z niemców-katolików. Do zarządu wybrano również cały szereg niemców-katolików między innymi inż. Kiszkę z Zalęża, który niezbyt dawno temu jeszcze uchodził za polaka.

# Z Rosji.

** **Zjazd nacjonalistów.** W klubie nacjonalistów w Petersburgu otwarty został zjazd ogólnorosyjski nacjonalistów. Na obrady przybyło kilku posłów z Dumy, 5-ciu duchownych i dwóch członków Rady państwa, Rakowicz i Łaszkarew, ogółem 70 osób z których tylko 15 z prowincji. Zaproszenia rozesłano wszystkim ministrom, prócz Kokowcowa i Timaszewa, lecz tylko jeden minister Ruchłow nadesłał krótki telegram powitalny.

Prezes rady związku nacjonalistów, Bałaszew, zainaugurowawszy zebranie, wygłosił obszerną mowę, poświęconą charakterystyce chwili obecnej i zadaniom partji nacjonalistycznej. Nieokreślony kurs rządowy, zdaniem Bałaszewa, utrudniał ogromnie zadanie nacjonalistom. Za rządów Stołypina nacjonaliści wiedzieli dokąd iść i za co walczyć, a ostatnie lata wzajemnej nieufności pomiędzy rządem i Dumą wniosły również dezorganizację do szeregów nacjonalistów. Mnóstwo czasu i energji zużyto na intrygi i waśnie pomiędzy sobą. Po Bałaszewie zabrał głos arcybiskup Eulogjusz, którzy pragnie, aby idee związku nacjonalistów przeniknęły do mas i aby lud zlał się ze związkiem. Następnie Ładomirskij odczytał sprawozdanie cyfrowe z działalności związku. Ze sprawozdania widać, iż środki pieniężne związku nie są wspaniałe. Wkładki członkowskie wynoszą 174 ruble, a kasę pustą zasilają od czasu do czasu ofiary prywatne.

Na wieczornem posiedzeniu wygłoszono szereg referatów. Przybyło na nie zaledwie 50 członków zjazdu. Poseł do Dumy, Sawienko, wygłosił referat o „mazepiństwie", jak nazywa się w żargonie nacjonalistów ruch ukraiński. Referent uważa za szczególniej niebezpieczne dążenie do seperatyzmu wśród białorusinów i ukraińców. Szczególniej ruch ukraiński stanowi wielkie i realne niebezpieczeństwo dla jedności Rosji. Ukraińcy wiążą nadzieje swoje autonomji Ukrainy z rozbiciem Rosji w przyszłej wojnie z Austro-Węgrami i Niemcami. Na ruinach wielkiej Rosji, mówił Sawienko, pod berłem Habsburgów w granicach Austro-Węgier powstaną autonomiczna Polska i Ukraina. Jeżeli ukraińcom rzeczywiście uda się oderwać od Rosji 80 miljonów małorusinów, wówczas istotnie nastąpi koniec wielkiego państwa rosyjskiego. Po Sawience referat wygłosił Poppel o sprawie rosyjskiej w prowincjach nadbałtyckich.

Pisma rosyjskie, nie wyłączając nawet „Wieczernieje Wremia", zgodnie zaznaczają, że zjazd nacjonalistów zupełne zrobił fiasco.

** **Wystawa wydawnictw perjodycznych.** Otwarta w Petersburgu wystawa wydawnictw perjodycznych jest podobno bardzo interesującą i daje dokładne pojęcie o ruchu księgarskim w państwie rosyjskiem. Wystawiono ogółem 39,000 wydawnictw, z których 27 tysięcy w języku rosyjskim. Pisma rosyjskie nie podają zupełnie statystyki szczegółowej, wobec czego nie wiemy, ile zdołano zebrać na wystawie wydawnictw polskich, jakie ukazały się w 1912 r. w granicach państwa rosyjskiego. Dowiadujemy się natomiast, że po raz pierwszy dostały się na wystawę pocztówki, afisze, plakaty i kalendarze polskie.

** **Dramat rodziny Denisowów.** Ks. Meszczerskij w „Grażdaninie" donosi, że Denisowa na wieść o samobójstwie syna i wskutek hałasu wszczętego z powodu zajścia jej synów z ministrem Kasso tknięta została paraliżem.

** **Ministerjum kolejowe zakłada własne kopalnie nafty.** (P.). Ministerjum dróg i komunikacji wniosło do Rady ministrów projekt ustawodawczy, proponujący założenie na półwyspie Apszerońskim własnej kopalni nafty na usługi kolei skarbowych. Wydatki na założenie kopalni rozłożone są na siedem lat, poczynając od 1914 r. Ropę naftową wydobywać się zacznie od 1916 r. i w 1921 eksploatacja dosięgnie 14 miljonów rubli. W dalszym rozwoju kopalni ilość wydobywanej ropy dosięgnąć może 27 miljonów. Na założenie kopalni i eksploatację w ciągu pierwszych siedmiu lat potrzebna jest suma 13,260,275 rb.

# PARLAMENT.

## POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 4 (17) b. m.

(T. A. P.)

Pod przewodnictwem *Golubiewa* Rada państwa w dalszym ciągu omawia projekt

**walki z pijaństwem.**

Na porządku dziennym jest dodatek do artykułu 3-ciego, głoszącego, iż w gubernjach Królestwa Polskiego, opracowany przez zarząd akcyzy plan podziału miejsc sprzedaży wódki powinien być zatwierdzony przez zjazd sędziów pokoju. Przeciwko temu wnioskowi oponuje wiceminister sprawiedliwości, widząc w dodatku tym narzucenie sądom funkcji, nie mających z istotą sądownictwa nic wspólnego. Rada państwa odrzuca ten wniosek większością 74 głosów przeciwko 54-em, a natomiast przyjmuje poprawkę wiceministra skarbu Nowickiego, według której rządowe składy, znajduje się w miejscowościach objętych zakazem sprzedaży wódki wysyłają ją tylko do miejsc wolnych od tego zakazu. *Olsufjew* wnosi poprawkę, zabraniającą wszelką sprzedaż napojów spirytusowych w granicach gminy, która wydała zakaz sprzedaży. Przewodniczący nie chce dopuścić do dyskusji nad tym przedmiotem wobec tego, że wniosek ten jest analogiczny z odrzuconym dawniej przez Radę państwa. *Olsufjew* popiera swój wniosek dowodząc, że pomimo zakazu właściciel prywatny może zawsze na swoim gruncie otworzyć sprzedaż wódki, pomimo zakazu gminy. Rada większością 82 głosów przeciwko 42 przystępuje do omówienia poprawki Olsufjewa. Karpow i Stiszynskij proponują ściślejszą redakcję poprawki, która zostaje przyjęta w następującem brzmieniu: w granicach gmin i miasteczek, które powzięły w trybie wskazanym uchwałę zakazu sprzedaży wódki nie mają być zakładane ani skarbowe, ani prywatne miejsca sprzedaży napojów spirytusowych.

Następnie Rada państwa przystępuje do omawiania referatu komisji finansowej w sprawie poprawek hr. Wittego, Hurki i innych. *Bagalej* w imieniu grupy uniwersyteckiej popiera całkowicie wniosek hr. Wittego w sprawie fiksacji dochodów z monopolu wódczanego i powołuje się na dane historyczne, wykazujące, że w XVI w. nie było na Rusi pijaństwa, a dopiero w XVII w. z pojawieniem wódki zaczęło się pijaństwo ludu. Proponowana obecnie fiksacja dochodu wódczanego jest najbardziej stanowczym środkiem walki. Niedawno ogłoszone z wysokości Tronu słowa powinny podziałać zachęcająco i obowiązkiem Rady państwa jest przyjąć fiksację dochodów. *Hurko*, polemizując z przeciwnikami popiera wniosek wydawania nagród sprzedawcom w sklepach monopolowych za zmniejszenie sprzedaży wódki. *Hr. Witte* wyjaśnia, iż proponowana przez niego fiksacja dochodów wywołana została chęcią położenia kresu wzrostowi dochodów z monopolu, który wzrósł w ciągu 10-ciu lat z 500 miljonów do miljarda. Mówca nie oczekuje wielkich rezultatów od obecnego projektu. Po zmianie redakcji dumskiej projekt znowu powróci do Dumy i gdy Duma przyjmie go nawet z fiksacją dochodów będzie on tylko półśrodkiem w walce z pijaństwem.

Po słowach reskryptu Monarszego minister skarbu obowiązany jest przedstawić projekt znacznie radykalniejszy. Być może znajdą się środki walki z pijaństwem wprost nie ustawdowacze, a administracyjne. Hr. Witte kończąc zaznacza, że kwestjonowano w Radzie państwa, czy projekt fiksacji nie jest wymierzony właściwie przeciwko ministrowi skarbu. Wychodząc z tego założenia hr. Witte gotów jest przypuścić, że mowa w obronie pijaństwa była wdzięcznością za stanowisko Rady państwa w sprawie języka polskiego.

Wiceminister skarbu Nowickij wzraca uwagę, że z powodu nieobecności hr. Kokowcowa nie może dać wyjaśnień z powodu końcowej mowy hr. Wittego przypomina tylko hr. Wittemu, że w komisji finansowej jeden z członków Rady państwa obecny na tem posiedzeniu wyraził się, że to będzie walka z budżetem. Przewodniczący po zapoznaniu się ze stenograficznym tekstem przemowy hr. Wittego udzielił mu za przypisywanie hr. Kokowcowowi intencji niewłaściwych nagany.

Następne posiedzenie dziś.

## POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 4 (17) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. Bez dyskusji uchwalono projekt asygnowania 125 tys. rb. na urządzenie oddziału rosyjskiego na wystawie drukarskiej i graficznej w Lipsku w 1914 roku.

*Luc* referuje podstawy projektu zwiększenia

**praw osobistych i majątkowych kobiet zamężnych.**

Projekt polega na następującem: Kobiety zamężne mają prawo otrzymywać osobne paszporty, bez zgody mężów. Żony, które faktycznie nie mieszkają z mężami, mają prawo zawierać umowy, wstępować na służbę prywatną i rządową, do szkół, mają prawo wydawać weksle bez pozwolenia mężów. Żądanie wspólnego pożycia przez jednego z małżonków może być odrzucone przez stronę drugą, jeżeli wspólne pożycie staje się dla tej strony drugiej nie do zniesienia. Powodem mogą być: choroba zaraźliwa lub umysłowa jednego z małżonków, choroba żony, czyniąca niemożliwem pożycie wspólne, postępowanie jednego z małżonków, nieodpowiadające obowiązkom małżeńskim, jako to: niemoralność, surowe obchodzenie się, ciężkie obelgi i t. p.

Projekt przewiduje następstwa rozerwania wspólnego pożycia i reguluje prawa małżonków względem dzieci. Komisja Dumy proponuje rozciągnięcie powyższego prawa na Królestwo Polskie, na prowincje Nadbałtyckie i gub. besarabską.

*Kaługin*, w imieniu kadetów i postępowców popiera poprawki następujące: przymusowe pożycie żyjących oddzielnie małżonków nie jest dopuszczalne; rozdział małżonków może być zdecydowany wyrokiem sądu: jeśli rozdział następuje z winy męża, lub z powodu choroby żony, to mąż nie jest wolny od dostarczania żonie utrzymania.

*Skobielew* dowodzi, że wymaganie równouprawnienia kobiet dyktuje wzgląd elementarnej sprawiedliwości. Komisja poprzestała tylko na okruchach i opowiedziała się za zniesieniem ograniczeń, ale tylko dla tych kobiet, które już faktycznie nie żyją z mężami. Kobiety powinny posiadać wszystkie prawa cywilne.

*Aleksandrow* wskazuje, że poprawki Rady państwa zepsuły projekt, Duma powinna go uchwalić w tej redakcji, jaką przyjęła trzecia Duma. Trzeba też uzupełnić projekt orzeczeniem, że kobiety zamężne mogą być włączone do paszportu swych mężów tylko na prośbę tych ostatnich i tylko za zgodą żon.

*Kudriawcew* sądzi, że żona powinna otrzymywać oddzielny paszport tylko wtedy, gdy sąd stwierdzi niemożność wspólnego pożycia; trzeba wszakże ułatwić kobiecie zwrócenie się do sądu.

*Godniew* twierdzi, że przed utworzeniem Synodu szerzej i humanitarniej patrzono na kwestję małżeństwa i rozwodu. Współczesne położenie procesu rozwodowego nie odpowiada wymogom życia. Należy opracować odpowiedni projekt, dotyczący procesu rozwodowego.

*Hr. Bennigsen* w imieniu październikowców ziemców proponuje odrzucić wszystkie poprawki kadetów i postępowców, zwłaszcza, że niektóre z nich pogarszają projekt.

Z następnych mówców *Adżemow* uważa, iż jedyną sprawę, stanowiącą istotę omawianego projektu, jest udzielenie kobietom zamężnym prawa zawierania umów i wstępowania do zakładów naukowych bez pozwolenia mężów. Ta kwestja była przedmiotem różnicy zdań pomiędzy trzecią Dumą i Radą Państwa. Mówca popiera opinję trzeciej Dumy.

*Tarasow* oświadcza, iż włościanie będą głosowali przeciw projektowi, który wprowadza do włościaństwa wielką dezorganizację.

*Referent*, reasumując dyskusję, popiera redakcję komisji.

Projekt uchwalono w redakcji komisji, wszystkie poprawki odrzucono. Uchwalono tylko dezyderat Godniewa w sprawie procesu rozwodowego.

Po przemówieniu *Czchenkeli* przyjęto wniosek zwrócenia się z zapytaniem do namiestnika Kaukazu z powodu

**katastrofy w kopalni dzansulskiej.**

W dalszych rozprawach między innemi uznano za pożądane asygnowanie środków na

**wyszukiwanie radu,**

utworzenie laboratorjum i nabycie preparatów radu dla uniwersytetów. Rząd podjął się opracowania odpowiedniego projektu.

Uznano też za pożądany wniosek ustawodawczy w kwestji otwarcia wydziałów historyczno-filologicznego i fizyczno-matematycznego przy

**uniwersytecie tomskim.**

Wiceminister oświaty *Taube* oświadczył, że rząd ma już gotowy plan otwierania nowych i powiększenia istniejących zakładów naukowych i dlatego nie podejmuje się opracowania odpowiedniego projektu.

Sprawa ulg przy przesyłaniu korespondencji pocztowej przez szeregowców armji i floty przekazana została komisji dla rozstrzygnięcia, czy odpowiedni wniosek jest pożądany.

Dalej uznano za pożądane wnioski ustawodawcze: w kwestji asygnowania większych funduszów na utrzymanie i rozwój instytucji państwowych, w kwestji zmiany trybu rozpatrzenia budżetu, a mianowicie przeniesienia początku roku budżetowego z dn. 1 stycznia na 1 kwietnia, wreszcie w kwestji trybu wydawania i ogłaszania w prasie sprawozdań z posiedzeń Dumy. Wiceminister *Zołotariew* oświadczył, że rząd nie podejmuje się opracowania tego ostatniego wniosku.

Następne posiedzenie dziś.

**Samorząd miejski Królestwa Polskiego.** Pierwsze posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie samorządu odbyć się ma we czwartek. Odroczone było z powodu wyjazdu jednego z członków, Chomiakowa. Ze sfer Rady państwa już dochodzą wyraźne wieści, że Hurko i towarzysze będą próbowali załatwić sprawę krakowskim tangiem.

**Z komisji prasowej.** (P.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji uchwalono art. o karze 300 rb., ewentualnie 3 miesiące więzienia za otworzenie drukarni bez pozwolenia władz odnośnych oraz o karze 500 rb. za otworzenie księgarni lub biblioteki, jak również za danie posady zarządzającego w takich instytucjach osobie, niemającej do tego prawa. Sąd będzie miał prawo zamykać podobne zakłady aż do załatwienia formalności przez prawo wymaganych. Za niezakomunikowanie władzom odnośnym o zmianie warunków wydawnictwa przewidziano karę 300 rb. Za wydanie gazety bez wskazania redaktora odpowiedzialnego i drukarni, za niewykazanie ilości drukowanych egzemplarzy winni karani będą grzywnami i oprócz tego sąd będzie miał prawo zamknąć drukarnię na sześć miesięcy. Za przekroczenie przepisów kolportera ulicznego winni karani będą przez zapłacenie 25 rb.

Uchwalono paragraf, że sąd ma prawo pozbawiać redaktora winnego przestępstwa prasowego prawa być redaktorem odpowiedzialnym od roku do 5 lat.

Uchwalono paragraf o pozbawieniu przez sąd księgarza, wydawcy i drukarza prawa wydawania nowych nakładów, otwierania drukarni i księgarni przez czas od roku do 5 lat.

Przekroczenie przepisów o drukowaniu sprawozdań z posiedzeń Dumy i Rady karane będzie aresztem od 7 dni do 6 tygodni, w ważniejszych wypadkach od 3 do 6 miesięcy.

**Kasso i prof. Grimm.** W Radzie państwa żywo omawiana jest sprawa udzielenia prof. Grimmowi dymisji przez ministra Kasso. Czyn Kasso zyskuje ogólną naganę. Niektórzy posłowie do Rady państwa agitują za wniesieniem interpelacji, inni zaś chcą sprawę tę przekazać komisji składu osobistego, która o ile uzna działalność ministra za nieprawidłową, może prostą większością głosów odrzucić wniosek usunięcia prof. Grimma z pośród członków Izby wyższej.

# Najważniejsze wiadomości.

**Szczegóły w tekście.**

W Krakowie **wykryto** trzy **nowe afery szpiegowskie** (z za kordonu).

Duma uchwaliła projekt **zwiększenia praw osobistych i majątkowych zamężnych kobiet** (parlament).

Rada państwa obradowała **nad projektem walki z pijaństwem** (parlament).

Wkrótce nastąpi **skompletowanie gabinetu austrjackiego** (wiad. pol.).

Utworzony został **nowy gabinet szwedzki** (tel.).

**Król belgijski złamał sobie rękę** (tel.).

Spodziewany jest upadek **gabinetu japońskiego** (tel.).

# Ostatnie telegramy.

**Otrzymane w nocy 4 (17) b. m.**

POGRZEB SKAŁONA.

**Warszawa.** (P.). Przewieziono zwłoki gen.-gubernatora Skałona na dworzec Petersburski. Na ulicach stały w szpalerach wojska; w tłumie odprowadzających zwłoki były między innemi deputacje studentów rosjan uniwersytetu i politechniki.

WYŻSZE UCZELNIE NA LITWIE.

**Petersburg.** (Wł.). Frakcja nacjonalistów zamierza złożyć w Dumie projekt założenia na Litwie uniwersytetu oraz instytutu agronomicznego.

DEKLARACJA GOREMYKINA.

**Petersburg.** (Wł.). Według wiadomości z kół parlamentarnych, nowy prezes Rady ministrów, Goremykin, wystąpi w Dumie z deklaracją rządu około 13 (28) b. m.

KOLEJ WARSZAWSKO - WIEDEŃSKA.

**Petersburg.** (P.). Ministerjum dróg i komunikacji ukończyło prace nad zbadaniem eksploatacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w 1912 r. Czysty dochód wynosił 9 i pół mi

Pan przyjął na audjencji nowego ambasadora francuskiego, Paleologue'a.

AKCJA RATUNKOWA DLA GALICJAN.

**Kraków. (Wł.).** W administracji „Czasu" złożył Henryk Sienkiewicz 25 tys. koron pieniędzy składkowych na dotkniętych klęską galicjan.

**Lwów. (Wł.).** Odjechała do Wiednia deputacja posłów sejmowych z prezydentem miasta, celem wyjednania akcji ratunkowej rządu wobec braku pracy.

WIELKI ZAPIS NA CELE NAUKOWE.

**Lwów. (Wł.).** Właściciel dóbr Kalnikowa, w Przemyskiem, p. Bolesław Orzechowicz, ofiarował pół miljona koron, jako fundusz wieczysty nienaruszalny, z którego odsetki mają iść na cele wyłącznie naukowe, między innemi na wydawnictwa naukowe. Funduszem tym zarządzać będzie „Towarzystwo nauki polskiej". W razie rozwiązania rzeczonego Towarzystwa, fundację obejmuje, zgodnie z wolą zapisodawcy, Akademja umiejętności w Krakowie, ewentualnie „Ossolineum" we Lwowie.

OŚWIADCZENIE „DIŁA".

**Lwów. (P.).** Ukraińskie „Diło", odpowiadając prasie wiedeńskiej na oświadczenie, że uskutecznienie reformy wyborczej oznacza zawarcie ugody polsko - ukraińskiej, pisze, że sytuacja prawie nie zmieniła się. Ukraińcy będą w dalszym ciągu żądać urzeczywistnienia potrzeb narodowych.

NOWY GABINET W SZWECJI.

**Sztokholm. (P.).** Dymisja gabinetu Staafa została przyjęta. Do nowego gabinetu należą: prezes ministrów i minister wojny von Hamarschel, minister spraw zagranicznych Walenberg, minister marynarki — właściciel statków, były poseł Brostrem. Charakterystyczne jest mianowanie na ministra wojny i marynarki ludzi nie wojskowych. Nowe ministerjum składa się z ludzi doświadczonych i umiarkowanych i jest wyłącznie ministerjum obrony państwowej.

WYPADEK KRÓLA BELGIJSKIEGO.

**Bruksela. (P.).** Król w czasie przejażdżki w lesie spadł z konia i złamał sobie lewą rękę.

KS. WIED.

**Berlin. (P.).** Kanclerz Rzeszy przyjął ks. Wieda, który udaje się dziś do Londynu, skąd do Berlina powróci przez Paryż.

WYGWIZDANIE KOMPOZYCJI KSIĘCIA PRUSKIEGO.

**Abbazja. (Wł.).** Na koncercie, urządzonym w sali koncertowej „Café Quarnero", publiczność wygwizdała wykonaną przez orkiestrę kompozycję ks. Albrechta Joachima pruskiego. Kompozytor, obecny na sali, opuścił ją wobec tak niespodziewanego przyjęcia, jaknajpośpieszniej.

NIEZADOWOLENIE WE FRANCJI.

**Paryż. (Wł.).** Dzienniki dzisiejsze atakują ostro porozumienie francusko-niemieckie w sprawie kolei bagdadzkiej i finansów tureckich. Dzienniki zarzucają rządowi, że dał się znowu wywieść w pole, porozumienie to bowiem zapewnia lwie korzyści Niemcom.

O ZWIĄZEK BAŁKAŃSKI.

**Bukareszt. (Wł.).** Tutejsze koła dyplomatyczne zapewniają, że usiłowania Venizelosa i Paszicza, którzy w czasie niedawnego pobytu swego w Petersburgu starali się wciągnąć Rumunję do nowego związku bałkańskiego, chybiły zupełnie celu. Dyplomacja rosyjska dokładała wszelkich sił, aby sojusz ten doprowadzić do skutku. Rumunja oparła się jednak stanowczo usiłowaniom tym tak, że dziś może być jedynie mowa o sojuszu pomiędzy Serbją a Grecją.

ODPOWIEDŹ TURCJI.

**Konstantynopol. (Wł.).** W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje wielkie oburzenie, wywołane sposobem, w jaki Turcja wręczyła odpowiedź na notę mocarstw w sprawie wysp Egejskich. Rząd turecki ogłosił najpierw odpowiedź tę w dziennikach i dopiero w 24 godziny później doręczył ją margrabiemu Pallaviciniemu w zwyczajnej kopercie przez posłańca. W kopercie, oprócz odpowiedzi, nie było żadnego innego dokumentu. Ambasadorowie zebrać się mają dziś, w celu założenia protestu przeciw takiemu postępowaniu.

ODPOWIEDŹ GRECJI

**Ateny. (P.).** Odpowiedź Grecji na notę mocarstw zakomunikowana będzie do soboty. Grecja wyrazi gotowość lojalnego spełnienia uchwał, jednakże wskaże, że warunek nie fortyfikowania wysp wywołuje konieczność udzielenia przez mocarstwa gwarancji, że wyspy te nie ulegną napadowi. Grecja wyrazi gotowość szanowania praw mniejszości narodowych, lecz zażąda osobistej narodowej i religijnej swobody greków w Albanji i na wyspach, które pozostaną przy Turcji. Również Grecja zażąda, aby wybrzeże naprzeciwko wyspy Korfu nie było fortyfikowane.

SKARGI GREKÓW.

**Ateny. (P.).** Przedstawiciele pięciu frakcji greckich zwrócili się do króla z prośbą o zwrócenie się do wielkich mocarstw w sprawie represji i ograniczeń greckiej ludności ze strony władz bułgarskich.

BUŁGARJA I SERBJA.

**Sofja. (P.).** Królowi Ferdynandowi wręczył listy uwierzytelniające poseł serbski Czołakanticz, który w wygłoszonej przytem mowie wskazał na poruczoną mu misję przywrócenia i rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Bułgarją i Serbją. Król odpowiedział dziękując za wyrażone zamiary i obiecał poparcie w wypełnieniu tych zadań.

W JAPONJI.

**Tokjo. (P.).** Oddany został pod sąd wespół z kapitanem Sawasaki admirał Fudzi za pobranie komisowego od firmy „Siemens".

Kapitan rezerwy Ota, który wygłaszał na wiecach mowy o nadużyciach we flocie, pozbawiony został tytułów i orderów.

Wezwany został do cesarza Jamagata, przewidywany jest upadek gabinetu.

Oddziałowi banku koreańskiego w Mukdenie polecone zostało zbadanie stanu finansowego Mandżurji i Mongolji.

## Na szerokim świecie.

**Zakaz zbierania ofiar.** Generał-gubernator finlandzki Zejn zabronił zbierania w Finlandji ofiar na utworzenie funduszu imienia Leo Mechelina.

**Przeciwko 606. (P.).** Berliński doktór policyjny Dreif przedstawił zarządowi państwowemu zdrowia referat, w którym żąda urzędowego zabronienia stosowania preparatu 606, jako bardzo niebezpiecznego dla zdrowia, w ostateczności stosowania go w ilościach nadzwyczaj minimalnych.

**Znów sufrażystki. (P.).** Z Blackbern (Anglja) donoszą, że śród nocy ludność miejscowa zaalarmowana została wystrzałem armatnim. Rano wyjaśniło się, że wystrzał był dany ze starej armaty rosyjskiej, wziętej podczas wojny krymskiej. Około armaty znaleziono proklamacje sufrażystek.

**Inspiratorka prerafaelitów.** W Londynie zmarła w sędziwym wieku żona Williama Morris'a, który razem z Gabrjelem Rosettin i Burne Jones'em był twórcą prądu artystycznego, znanego pod nazwą prerafaelityzmu. Jak się okazuje, znany typ piękna kobiecego, stale powtarzający się w pracach malarzy-prerafaelitów, nie był typem piękności nieistniejącym, wytworem idealnym, lecz rzeczywistością realną, reprezentowaną przez żonę Williama Morris'a. Gabrjel Rosetti poznał ją jeszcze jako pannę Burdes i, uderzony osobliwością jej typu kobiecego, uprosił ją, by mu pozowała do jego prac malarskich. Odtąd, w przeciągu kilkunastu lat, odtwarzał ją wiernie i nieumęczenie w najrozmaitszych dziełach swych. Taki więc był punkt wyjścia owego ruchu artystycznego, który zrewolucjonizował malarstwo angielskie i wpłynął na kierunek sztuki całego świata. Artyści-malarze, którzy pod wpływem Rosetti'ego rozpowszechniali przez szereg lat owe postaci anemiczne, blade i eteryczne, o szyi łabędziej i wzroku nieco chłodnym, nie przypuszczali nawet, że są one szczerą, nieco stylizowaną reprodukcją istoty rzeczywistej.

**Kongres policji sądowej.** Do redakcji gazet prawniczych w całej Europie rozesłano zaproszenia na pierwszy kongres policji sądowej, odbyć się mający w kwietniu w Księstwie Monaco, pod protektoratem ks. Alberta i prezydencją p. M. Flacha ministra stanu.

Uczestnicy otrzymają redukcję kosztów kolejowych na kolejach francuskich.

Kongres dzieli się na sekcje: 1) O wydawaniu przestępców. 2) Antropometrja. 3) Regestracja przestępstw. 4) Kwestje policyjne.

Do nadesłanego programu dołączono ilustrowany opis wszelkich zabaw i rozrywek kongresu w chwilach wolnych od posiedzeń, które odbywać się będą jedynie w godzinach popołudniowych, pozostawiając gościom dość wolnego czasu dla zwiedzenia Riviery i pozostawienia, naturalnie „swych oboli" — w kuszącem kasynie.

**Szaleniec w Paryżu.** Do szpitala miejskiego św. Florjana w Paryżu przybył jakiś mężczyzna i krzycząc, że go chcą zamordować, wpadł do jednej z sal i dał kilka strzałów rewolwerowych do chorych. Trzech chorych otrzymało rany tak ciężkie, że niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

## GIEŁDA.

*Tel. Handl. Ag. Pet.*

Petersburg, 4 II 1914 r.

Nastrój dla walorów państwowych bez ruchu, dywidendowych zniżkowy, motelowych mocniejszy, premjówek stały.

| | |
|---|---|
| Londyn 3 mies. —.—czeki | 94.67 |
| Berlin 3 mies. —.— czeki | 46.30 |
| Paryż 3 mies. —.— czeki | 37.58 |
| 4% Renta państwowa | 92.7/8 |
| 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. | 103.1/2 |
| 5% „ „ „ II „ „ | 103.1/2 |
| 4% „ 1908 r. | 105— |
| 4½% „ ros. państw. 1905 r. | 99— |
| 5% „ „ „ 1906 r. | 102.3/8 |
| 4½% „ „ „ 1909 r. | 97½ |
| 4% Listy zastawne b. szlach | 88¾ |
| 5% „ „ „ | 90¾ |
| 5% premjówka I em. 1864 r. | 507.— |
| 5% „ II „ 1866 r. | 431.— |
| 5% „ III „ (szlachecka). | 358.½ |
| 3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. | 82.1/4 |

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego ——, Kijowskiego —— Moskiewskiego 90—.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 84—, Kijowskiego 82¾, Moskiewskiego 84¾, Połtawskiego 81⅞, Tulskiego ——, Charkowskiego 81⅞.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego ——, Dońskiego 628, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 597—, Tulskiego ——, Charkowskiego ——.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 719—, br. Nobel (udziały) 19600 br. Nobel (akcje) 1014—, zakł. Malcowskich 297—, zakł. Putiłowskich 128—, Leńskiego Tow kopalni złota 422—, ros. Tow. kopalni złota 67½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

## CENY ZBOŻA.

WILNO, 4 lutego.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

| | za pud w kop. |
|---|---|
| Żyto miejscowe furmankowe | 90— 92 |
| Żyto miejscowe wagonowe | 90— 95 |
| Żyto rosyjskie | 95— 98 |
| Owies miejscowy | 80— 85 |
| Owies rosyjski | 85— 90 |
| Jęczmień miejscowy | 80— 85 |
| Jęczmień rosyjski | 80— 85 |
| Otręby żytnie | 60— 62 |
| Otręby pszenne | 65 |
| Otręby jęczmienne | 68 |
| Groch miejscowy | 105—110 |
| Groch rosyjski | 115—120 |
| Groch Wiktorja | 135—150 |
| Fasola biała | 165—170 |
| Fasola żółta | 150—155 |
| Sól gruba | 45— 50 |
| Sól kuchenna | 55— 60 |
| Siano | 50— 55 |
| Słoma | 35— 40 |

Rynek Stefański.

| | |
|---|---|
| Kartofle za ośminę | 115—125 |
| Jaja za dziesiątek | 40— 45 |
| Śmietana za kwartę | 38— 40 |
| Mleko za kwartę | 7 |
| Słonina za funt | 25 |

Dostarczono na targ 31 z. m., 1, 2 i 3 bieżącego miesiąca.

| | |
|---|---|
| Krów | 14 |
| Cieląt | 845 |
| Kóz | — |
| Owiec | 4 |
| Świń | 238 |

Za styczeń dostarczono:

| | |
|---|---|
| Krów | 142 |
| Cieląt | 4457 |
| Kóz | 1 |
| Owiec | 23 |
| Świń | 2414 |
| | płacono za pud. |
| Żywe wieprze | do 760 |
| Bite wieprze | do 750 |
| | za sztukę |
| Prosięta | 125—300 |

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 4 II (w mark. za 1000 kilo).

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica na termin bliższy | słabo | 190¼ |
| „ „ „ dalszy | „ | 202½ |
| Żyto na termin bliższy | „ | 158¾ |
| „ „ „ dalszy | — | 162— |
| Owies na termin bliższy | „ | 154½ |
| „ „ „ dalszy | „ | — |
| Jęczmień ros. dunajski za gotów. | | 133—136 |

Petersburg, 4 II Kałasznikow. (w k. za pud.)

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica rosyjska 130 zoł. ospała | | 118—120 |
| Żyto 113/123 | „ | — 96 |
| Owies zamoskiewny „piererod" moc. | | 88—95 |
| „ „ wyborowy | „ | 78— 82 |
| „ „ zwyczajny | „ | 70— 77 |
| Otręby pszenne | spok. | 62— 64 |
| Mąka pszen. wol. „krup." 1 g. | „ | 245—255 |
| „ „ „ „pierw." 1 g. | „ | —220 |
| „ „ rostowska № 0 | „ | —230 |
| „ „ „ № 1 | „ | 215—225 |


**Wszystkim, pragnącym** mieć dobrą maszynę do odtłuszczania mleka, polecam **szwedzką** wirówkę

**„DIABOLO"**

Jest ona bez wątpienia **najlepszą i najtańszą** z obecnie używanych wirówek.

**GŁÓWNE ZALETY:**

NAJPROSTSZA BUDOWA, ŁATWOŚĆ UŻYCIA, WIELKA TRWAŁOŚĆ, DOKŁADNE ODTŁUSZCZANIE, TANIOŚĆ, gdyż wirówka DIABOLO kosztuje **zaledwie połowę tego**, co się płaci za inne.

| | | | |
|---|---|---|---|
| № 0 odtłuszcza na godz. | 22 | garnce, cena rb. | 32 |
| № 1 „ „ | 40 | „ „ „ | 42 |
| № 2 „ „ | 72 | „ „ „ | 72 |
| № 3 „ „ | 130 | „ „ „ | 125 |

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

SKŁAD MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH,

Wilno, 6256 Zawalna 11.

**Północnoniemiecki Lloid**

**BREMEN.**

Przez Bremę do Ameryki.

New-York, Baltimore, Filadelfja, Boston, Galweston, Argentyna, Brazylja, Australja.

Okręty Północnoniemieckiego Lloidu są znane w całym świecie swem eleganckiem urządzeniem, doskonałą kuchnią i grzecznem obejściem się z pasażerami.

W Bremie i na okrętach są tłómacze, władający polskim i litewskim językami.

Bezpłatnie wysyła się zajmująca broszura w rosyjskim języku z wieloma rysunkami.

Adres: Norddeutscher Lloyd, Literarisches. Informationsbureau, Berlin W. Babelsbergerstr. 48.

D. 16, 17, 18, 19 i 20 lutego 1914 roku

odbędzie się w Wilnie w domu p. Sliznia (przy zbiegu ulic Zawalnej i Nowej)

**2-ga WYSTAWA NASION**

urządzana staraniem Wileńskiego i Kowieńskiegr Towarzystw Rolniczych.

**Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż wszelkich nasion okopowych.**

Przyjmowane są na wystawę: **nasiona** (warzyw, kwiatów, zbóż, okopowych i leśnych itp. oraz przyrządy i maszyny, używane do uprawy i oceny nasion.

Osoby i firmy, życzące przyjąć udział w wystawie, raczą się zwrócić po informacje i z zgłoszeniami do Komitetu Wystawy (Wilno, Zawalna 9, T-wo Rolnicze).

Zgłoszenia należy nadsyłać do 8 lutego.

**Okazy na wystawę nie później 11 lutego.**

**Akademja Inżynierów**

w Wismarze (Niemcy). Oddziały: Budowa maszyn. Elektrotechniczny. Budowlany i Architektoniczny. Specjalne wykł. o żelazo-betonie. War. przyjęcia 6 kl. śred. zał. i nauk. Nowe laborat. Prospekty wysyła się bezpł.

33415

ODŚWIEŻAJĄCY OWOC

PRZECIW

**ZATWARDZENIU**

i chorobom towarzyszącym mu

PASTYLKI

**TAMAR INDIEN GRILLON**

13, Rue Pavée-Paris.

Sprzedaż we wszystkich aptekach w pudełkach po 12 i po 6 pastylek; z podpisem „E. GRILLON"— na każdym pudełku i na każdej pastylce. 1070

We środę 12-go lutego w Sali Klubu Szlacheckiego na korzyść Wileńskiego T-wa Dobroczynności **„Dobrochotnaja kopiejka"** odbędzie się

**BAL-MASKARADA z LOTERJĄ ALLEGRI**

na której będzie dużo cennych fantów.

**Cena wejścia 1 rb. Cena biletu na loterję 25 kop**

Powoływania się na członków przy wejściu nie potrzebne. Ofiarowane na loterję fanty; pieniądze przyjmowane są codziennie w domu gubernatora od g. 11 rano.


## ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

**Czas miejscowy.**

### Odchodzą z Wilna.

**Do Petersburga**

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 46 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 25 „
„ 1, 2, 3 kl. 11 42 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 16 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 30 „
Nord-Expres 1 kl. 10 38 wiecz. (w czwartki i niedziele)

**Do Rzeżycy** (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 poł.

**Do Dyneburga** (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 — wiecz.

**Do Święcian**

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
„ (letni) 2 i 3 kl. 4 42 poł.

**Do Wierzbołowa**

Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 5 54 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 55 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 3 20 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
Nord-Expres 1 kl. 6 48 rano (w czwartki i niedziele)

**Do Warszawy**

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 25 rano
Mieszany 2 i 3 kl. 4 40 poł.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 45 wiecz.
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 34 noc.
Posp.-towar. tylko 4 kl. 10 40 w

**Do Mińska** (Żłobina)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 07 rano
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 10 45 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 54 noc

**Do Libawy**

Pocztowy 1, 2, 3 kl 6 — rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 05 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 8 28 wiecz

**Do Saren**

Pośp. (do Odesy) 1—3 kl. 6 20 r.
„ (do Kowa) „ 7 13 r.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 26 poł.
Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 17 wiecz.
Mieszany 2 i 4 kl. 12 40 noc.

**Do Lidy**

Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
„ 2 i 3 kl. 3 50 poł.

### Przychodzą do Wilna.

**Z Petersburga**

Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 26 rano
„ 1, 2, 3 kl. 5 44 „
„ 1, 2, 3 kl. 6 06 „
„ 1, 2, 3 kl. 7 01 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 30 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
Nord-Expres 1 kl. 6 38 rano (w czwartki i niedziele).

**Z Rzeżycy** (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 50 poł.

**Z Dyneburga** (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
Osobowy 1, 2 3 kl. 11 20 nocy

**Ze Święcian**

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
„ (letni) 2 i 3 kl. 9 32 „

**Z Wierzbołowa**

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 1 46 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 08 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 35 „
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 32 nocy
Nord-Expres 1 kl. 10 28 wiecz. (w niedziele i czwartki)

**Z Warszawy**

Mieszany 2, 3 kl. 9 20 rano
Posp.-towar. tylko 4 kl. 10 45 r.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 08 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 12 20 nocy

**Z Mińska** (Żłobina)

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 10 33 „

**Z Libawy**

Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 05 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 nocy

**Z Saren**

Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 30 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 20 poł.
Mieszany 2 i 4 kl. 7 53 wiecz.
Pośp (z Kijowa) 1—3 kl. 11 00 „
„ (z Odesy) „ 12 06 r.

**Z Lidy**

Mieszany 2 i 3 kl. 8 56 rano
„ 2 i 3 kl. 9 29 wiecz.


**Stały poważny zarobek**

solidni i dzielni pracownicy w miejscu swego zamieszkania mają możność zapewnienia sobie w polskiej, ogólnie znanej instytucji finansowej.

Szczegółowe oferty nadsyłać: Wilno, skrzynka pocztowa № 62. 6892

**PURGEN**

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

67147

Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystk. apt.

Czternasty rok wydawnictwa!

**Język Polski**

(od r. 1901—1912 „Poradnik językowy")

jedyny polski miesięcznik, poświęcony językowi ojczystemu i językoznawstwu ogólnemu, wychodzi w Krakowie pod redakcją **Romana Zawilińskiego**, ze współudziałem profesorów: Łosia, Nitscha, Rozwadowskiego i Rudnickiego. Podaje artykuły popularno-naukowe z zakresu językoznawstwa ogólnego, z dziejów języka polskiego, z gwaroznawstwa polskiego, wyjaśnia pochodzenie i znaczenie wyrazów, radzi w kwestjach wątpliwych w praktyce, omawia nowe dzieła i podaje bibljografję.

Rocznie 10 zeszytów dwuarkuszowych w okładce. Przedpłatę roczną rb. 3, z przesyłką rb. 3 kop. 50, przyjmują wszystkie księgarnie.

Zeszyt okazowy na żądanie.

Rocznik I (1913) „Języka polskiego" do nabycia po rb. 3, roczniki „Poradnika językowego" (II—XII) po cenie zniżonej rb. 1 jeszcze do nabycia

w księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 5401

Nadzwyczaj dzielna, ze świetnemi referencjami

**techniczno-budowlana firma**

z najobszerniejszą pierwszorzędną klijentelą poszukuje stosownych

**REPREZENTACJI**

na okręg Moskiewski.

**ZUPEŁNA GWARANCJA.**

Moskwa, Bałaja Gruzinskaja № 9, Franciszek Sreballis. 6 1065

Ważne dla pań!

FABRYKA KAPELUSZY 7305

**ZJEDNOCZONYCH KAPELUSZNIKÓW**

w Warszawie, Długa 23.

**Wielki wybór fasonów. — Ceny fabryczne.**

Zwracamy uwagę Sz. Klijentell, iż filji nie posiadamy.

**W Petersburgu**

**Informacje i zlecenia.**

Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

Poniewieski Oddział Kow. Tow. Roln.

organizuje

**trzytygodniowe kursa hodowlano-mleczarskie**

w majątku **Liberyszki**, 20 wiorst od Poniewieża. Opłata 5 rb. i utrzymanie domowe. Zwracać się: Poniewieski oddział albo m. Liberyszki, poczta Nowe-Miasto. 7458

**PAPIER WLINSI**

NIEOMYLNY ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU**

grypy, podrażnień piersiowych, chorób gardła i bólów reumatycznych, w Paryżu—31, rue de Seine.

67277


## OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

### Nauka i wychowanie.

**Biuro** Jasińskiej Warszawa, Włodzimierska 19., tel. 191-44. Nauczyciel wychowawca, matura krajowa, uniwersytet, szkoła malarstwa i przemysłu, rekomendacje domów znanych; Nauczycielka poznanianka doskonały niemiecki, francuzki, angielski, muzyka; wychowawczyni niemowląt 6 letnie świadectwo; freblanka, krawieczyzna 4 letnie świadectwo. 13138

**Biuro** Noworyto Warszawa, Chmielna 30. Francuzka młoda, brevet, angielski znakomity, początki muzyki. Freblanka inteligentna, początki muzyki. Panna służąca poznanianka, krawieczyzna, prasowanie. 12927

### Kupno i sprzedaż.

**Do sprzedania** para kuców hiszpańskich z krakowską uprzężą i mały do nich brek. Zgłaszać się: p. Poborcelce gub. Mińskiej, zarząd dóbr Wolna. 7341

**Do sprzedania** buhaj 3 letni pełen sił „Szwyc". Folwark „Aleksandrowo" (Leśniczówka), powiat Trocki, 4 wiorsty od stacyi Landwarów. 7423

**Ogier** wierzchowy, piękny, — młody, kasztan, klacz kara pod wierzch i do zaprzęgu, rosła, para kasztanów ¾ zaprzęgowych i para karych z ogromnym chodem, klejderdof 5 lat—do sprzedania z powodu likwidacji stajni. P. Tołoczyn Mob. gub. m. Druck. 7432

**Owies** ruski do siewu i na obroki, w partjach wagonowych, poleca dóm rolniczo-handlowy S. Wilpiszewski, Wilno, Ś-to Jerski 9, tel. 7-39, próbki na żądanie. 6344

**Słoma** jarzynna, prasowana, na sprzedaż. Maj. Raczków, st. kol. Polesk. Połoczany. 6399

**Szynki** na surowo, polędwice, kiełbasy wiejskie poleca Węcewicz, Zwiedryński, Wilno, Świętojerski 7. 5867

### Posady i prace.

a) Poszukiwane:

**Ekonom,** kawaler, lat 40, uczciwy i obowiązkowy, poszukuje posady od 1 kwietnia. p. Widze, gub. Kowieńskiej, maj. Stołpowszczyzna, E. Kosiński. 5166

**Ogrodnik** praktyczny prowadził ogrodnictwo na większą skalę, poszukuje posady. Zna prowadzenie szkółek, ogrodnictwo, sadownictwo, kwiaciarstwo i pszczelarstwo. Oferty proszę nadsyłać z warunkami: Wilno, ulica Raduńska 33-6. 6953

**Rządca** gospodarczy, Poznańczyk, z kilkoletnią praktyką w renomowanych gospodarstwach zagranicą, oraz kilkoletnią w postępowych na Litwie, poszukuje posady rządcy od 1 lipca 1914 r. Od 3 lat na obecnej posadzie, gdzie zarządza trzema folwarkami, zdrów i silny lat 45, z rodziną; może się odwołać na rekom. swych byłych pracodawców. Oferty: p. Prużany gub. Grodzieńskiej, m. Oberża R. Gorczewskiemu. 7352

b) Zaofiarowane:

**Do fabryki** wyrobów metalowych w Wilnie potrzebny energiczny technik lub handlowiec, jako zastępca właściciela i administratora, z udziałem od 10.000 rubli, na gażę i tantjemę. Oferty z podaniem działalności oraz wynagrodzenia nadsyłać: Wilno—folksal, okazicielowi zegarka № 78,018. 6812

**Potrzebny** jest od wiosny ekonom wykwalifikowany z dobremi świadectwami. Wynagrodzenie 300 rb. i odpowiednia ordynarja. — Tamże potrzebny pomocnik gospodarski, pensji 200—240 rb. i utrzymanie. Zgłaszać się do zarządu maj. „Soleczniki Wielkie", poczta Biniakonie. 7348

### Różne.

**Pensjonat „Zacisze"** M. J. Miłkowskiej, Wilno, Zawalna 6 m. 3, telefonu 16-93. Pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez, na doby lub miesięcznie, elektryczne oświetlenie, wanna. Ceny umiarkowane. 2040

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.